Nr. 181 (5802) Cz

WARSZAWA, NIEDZIELA 20 MAJA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ostatnia próba

Dn. 29-go maja zbiera się ponownie w Genewie komisja główna konferencji rozbrojeniowej.

Jeszcze w ostatniej chwili urzędowi przedstawiciele czterech mocarstw — Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch — próbowali w Genewie udaremnić konferencję, proponując odłożyć ją „na czas nieograniczony", czyli poprostu pogrzebać.

Sądząc z tego, co zaszło w ostatnich czasach na terenie międzynarodowym w sprawie t. zw. rozstrojenia, niema najmniejszej nadziei, by konferencja genewska doprowadziła do jakiegokolwiek wyniku. Mocarstwa bowiem, decydujące o tej sprawie, **rozeszły się najzupełniej.** Nastąpiło to ostatecznie po ujawnieniu stanowiska rządu **Doumergue'a** we Francji, który kategorycznie sprzeciwił się **dozbrajaniu Niemiec,** a zgodę na ustępstwa na rzecz Niemiec uzależnił od **gwarancji bezpieczeństwa przeciw** napadowi ze strony Niemiec. Wysiłki Anglji i Włoch znalezienia jakiejś czarodziejskiej formułki kompromisowej spełzły na niczem. I dzisiaj rząd angielski machnął już ręką na konferencję rozbrojeniową, a **Mussolini** przepowiada wojnę za dwa lata.

Tak się ma sprawa na polu dyplomacji.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w praktyce „rozbrojeniowej". Cały świat przeżywa gorączkę, istny szał zbrojeń. Zbrojenia Niemiec wywołały wyścig zbrojeń w innych krajach. Każdy chce być „przygotowany" na przyjęcie wroga, nie licząc się wcale z tem, czy go stać na to i czy **osiągnie ten cel.** Narazie fabryki broni pracują z największem natężeniem, a fabrykanci broni zagarniają krocie. Jestto jedyny przemysł, który nietylko nie zna kryzysu, ale prosperuje jaknajlepiej.

Mało przytem kogo obchodzi, kto jest odbiorcą broni i czy fabrykant broni nie sprzedaje jutrzejszemu wrogowi swego kraju. Zresztą było już tak za czasu wielkiej wojny, a obecnie powtarza się tylko w większych rozmiarach. Mamy już więc takie wzorki „patrjotyzmu", że rząd angielski protestuje przeciw powiększeniu zbrojeń w Niemczech, a angielscy fabrykanci sprzedają Niemcom silniki aeroplanowe, rząd zaś angielski oświadcza w Izbie, że to jest w porządku. Ta sama Anglja dostarcza broni i amunicji Japonji do dalszej wojny z Chinami, ale w Lidze Narodów „broni" Chin przed Japonją. Anglja dostarcza broni Paragwajowi i Boliwji, a w Genewie chce je pogodzić" ze sobą. Francja sprzedaje Niemcom tanki, które mają być użyte przeciw niej. I t. d. Rozpęd fabrykacji broni jest tak wielki, że zagłusza sobą wszelkie wołania rozbrojeniowe. Tylko **zakaz prywatnej fabrykacji broni,** którego domaga się wciąż socjalizm, mógłby pohamować ten zbrodniczy rozmach, ale żaden rząd kapitalistyczny na to nie idzie i nie pójdzie.

W takiej oto chwili znalazł się jeden człowiek, który nie stracił wiary w moralność powodzenia konferencji rozbrojeniowej i nadludzkie robi wysiłki, by to się powiodło. Człowiekiem tym jest **Henderson,** przewodniczący konferencji rozbrojeniowej. Tylko dzięki niemu konferencja żyje jeszcze formalnie, tylko jemu zawdzięczyć trzeba, że zejdzie się ona **na ostatnią próbę** 29-go b. m. **Henderson,** widząc, że porozumienie między mocarstwami jest już niemożliwe, zapowiada, że

skupi dokoła siebie małe państwa, z któremi przypuści szturm na mocarstwa i na sabotaż rozbrojenia z ich strony.

Zobaczymy, w którym obozie znajdzie się Polska, czy **wyżej postawi rozbrojenie,** czy też **„mocarstwowość"...**

Henderson, odosobniony w Genewie, ma za sobą **miljony, setki miljonów ludu pracującego całego świata** i to niewątpliwie doda mu siły w walce. Ale jakikolwiek będzie wynik tej walki, to jedno jest pewne: socjalizm uczynił wszystko co mógł, by skłonić rządy do rozbrojenia, wskazał im drogi, środki działania. Odpowiedzialność za klęskę konferencji jest więc zgóry ustalona. Poniosą ją wszystkie rządy kapitalistyczne, a wraz z niemi sam ustrój kapitalistyczny.

(jmb.)

Bez pobłażania

Belgijska „Obrona robotnicza" umie reagować

(Od własnego korespondenta).

Przed kilkoma dniami faszyści belgijscy dokonali kilku napadów na pojedyńczych działaczy socjalistycznych i rzucili granat ręczny do sali restauracyjnej brukselskiego Domu Ludowego, wyrządzając nieco szkód materjalnych (wypadków z ludźmi na szczęście nie było).

W piątek rano grupa dwudziestu paru faszystów zbliżyła się znowu do Domu Ludowego w przekonaniu, że o tej porze będzie tam pusto; mieli ze sobą drągi i kamienie; chcieli widocznie powybijać szyby w Domu i zdemolować urządzenie parterowej sali restauracyjnej.

Na placyku przed Domem otoczyły ich znienacka oddziały „Obrony Robotniczej", socjalistycznej organizacji milicyjnej. Starcie trwało parę minut. Nadbiegła policja osłoniła paniczny „odwrót" niefortunnych „bohaterów narodowych"; ośmiu zabrały karetki pogotowia.

W Brukseli przypuszczają, że bolesna nauczka może poskutkuje.

Zamach stanu w Bułgarji

Król Borys nie chciał się spóźnić. Georgew na czele Rządu

Zamach przeprowadziło wojsko

Z **Sofji** nadeszły wczoraj wiadomości, że król Borys w obawie, że go ubiegną inni kandydaci na dyktatorów, dokonał swego własnego, drugiego z kolei od r. 1918 zamachu stanu.

Pierwszy komunikat brzmi, jak następuje:

„Wczoraj rano król Borys **przy współudziale czynników wojskowych** dokonał radykalnego posunięcia. Mianowany został nowy gabinet o charakterze pozaparlamentarnym z byłym ministrem kolei Kimonem **Georgewem** na czele. W skład Rządu weszli m. in. gen. Midilew, wiceprezes związku oficerów rezerwy b. minister **Todorow,** prof. Molow, gen. **Zlatew,** były gubernator Banku narodowego Kosta **Bojadzew** oraz były wiceprezes Izby **Zacharjew.** Gabinet ten jest de facto **niezależny od parlamentu i jest osobistym Rządem króla.**

Oficjalna bułgarska ajencja telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym donosząc o mianowaniu nowego Rządu stwierdza, że polityka zagraniczna Bułgarji nie ulegnie zmianie i będzie miała na celu utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami. W dziedzinie wewnętrznej nowy Rząd prowadzić będzie politykę pokoju i jedności narodowej i wytęży swoje siły w celu zaradzenia kryzysowi gospodarczemu i moralnemu, jaki przeżywa Bułgarja. Komunikat dodaje, że w **całym kraju panuje spokój".**

SYTUACJA W SOFJI.

Według informacyj z **Sofji,** otrzymanych w Wiedniu drogą okólną, zarządzono w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi **ostre pogotowie miejscowego garnizonu.** Główne ulice miasta oraz gmachy rządowe **obsadzone są przez wojsko.** Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została zawieszona dla prywatnego użytku. (ATE.).

***

Pierwszego zamachu stanu dokonał swego czasu król Borys przeciwko chłopskiemu Rządowi Stambulijskiego. Stambulijski został wtedy zamordowany; „biały" krwawy teror srożył się przez parę lat. Później następował stopniowy, bardzo powolny powrót do jakichtakich, ograniczonych i społecznie konserwatywnych stosunków konstytucyjnych. Teraz ten proces uległ ponownemu przerwaniu. Władzę objęły faktycznie koła wojskowo - reakcyjne, te same, które wciągnęły ongiś Bułgarję do wojny światowej po stronie mocarstw centralnych i... doprowadziły ją do katastrofy.

Kongres Partji Socjalistycznej Francji

Dzisiaj rozpoczyna się w **Tuluzie** XXXI Kongres Partji Socjalistycznej **Francji.** Będzie on miał znaczenie bardzo duże dla dalszego rozwoju wewnętrznych francuskich stosunków politycznych. Koła polityczne oczekują wyników Kongresu z ogromnem zainteresowaniem. Kulminacyjnym punktem Kongresu będzie prawdopodobnie mowa programowa tow. Leona **Bluma.**

„Spokój panuje w Austrji"

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w ciągu nocy z piątku na sobotę na całym obszarze Austrji dokonano **szeregu aktów sabotażowych na tory i objekty kolejowe.** W okolicy Wiednia wydarzyły się trzy zamachy, a mianowicie w pobliżu Tullnerbach, Anstetten i Purkersdorf, gdzie uszkodzony został poważnie most kolejowy. W pobliżu Innsbrucka wysadzony **został most kolejowy w powietrze.** O dalszych zamachach wzdłuż toru kolei zachodniej donoszą także z Salzburga. (PAT.)

Rewizja na sali sądowej

podczas procesu chorwackiego akademika

Wczoraj przed sądem ławniczym w Wiedniu stanął student chorwacki Włodzimierz **Singer** pod zarzutem udziału w zamachu dynamitowym, dokonanym dnia 21 stycznia b. r. w pociągu pośpiesznym w pobliżu granicy austrjacko-jugosłowiańskiej. Skutkiem wybuchu śmierć poniosły trzy osoby, które znajdowały się w pociągu.

Na rozprawie **Singer** prosił przewodniczącego, by zarządził zrewidowanie wszystkich obecnych na sali widzów, gdyż zachodzi obawa, że posiadają oni broń palną.

Przewodniczący przychylił się do tego żądania.

W ciągu rozprawy wywiązała się ostra scysja między przewodniczącym a obroną **Singera,** która twierdziła, że Rząd jugosłowiański wysyła zagranicę agentów z poleceniem dokonywania zamachów na emigrantów politycznych.

Przewodniczący udzielił obrońcy za te słowa ostrej nagany i zarządził tajność rozprawy.

Singera skazano na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i **wydalenie z granic Austrji.** (PAT).

Manifestacja, która ma stwierdzić,

że Gdańsk jest już faktycznie częścią składową „Trzeciej Rzeszy"

Zjazd przywódców hitlerowskich formacyj bojowych grupy północno-wschodniej zwołany został do **Gdańska** dla zamanifestowania, jak stwierdzają odezwy wydane przy tej okazji **„niczem nieprzerwanej łączności północno - wschodnich ziem niemieckich z resztą Rzeszy".** Kulminacyjnym punktem zjazdu będzie rewja hitlerowskich formacyj bojowych, istniejących na terenie „wolnego" miasta. Formacje te zwiększone zostały ostatnio utworzeniem 71 sztafety bojowej, która zgodnie z tradycją, przyjętą przez oddziały szturmowe nawiązuje do historji b. pułku huzarów śmierci, stacjonowanego przed wojną w Gdańsku. Uzewnętrznia się to m. in. w przyjęciu przez 71-szą sztafetę oznaki tego pułku, trupiej główki ze skrzyżowanemi piszczelami, umieszczonej nad daszkiem czapki. Rewję przyjmie szef formacyj szturmowych **Wittje** z Berlina. (ATE.).

***

Tak oto wygląda smętny koniec „miodowych miesięcy" flirtu „sanacji" z hitlerowskim Senatem „wolnego" miasta.

Tow. Guziałek został znowu aresztowany

Poprzednią sprawę umorzył prokurator po 8 miesiącach więzienia

Donoszą nam z **Gdyni,** że w dn. 18 b. m. został aresztowany na dworcu w Gdyni tow. **Edmund Guziałek,** sekretarz okręgowy **Zw. Transportowców** — w momencie, gdy czekał na przybycie swego brata.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym tow. **Guziałek** został aresztowany, wraz z innymi towarzyszami, w związku ze strajkiem marynarzy. **Po 8 miesiącach wypuszczono go na wolność, a w dn. 28 kwietnia tow. Guziałek został powiadomiony, że sprawę przeciwko niemu, oraz innym, aresztowanym wówczas marynarzom, umorzono na wniosek prokuratora.**

Teraz znowu aresztowanie nastąpiło **niewiadomo dlaczego!!**

Czy nie nazbyt pohopnie szafuje się wolnością obywateli?!

O umowę zbiorową

W przemyśle budowlanym na Pomorzu

W przemyśle budowlanym na **Pomorzu** trwa ostry zatarg, gdyż od dwuch lat panuje tam stan bezumowny.

Ostatnio związek pracodawców wycofał nawet dotychczasową obniżoną, a narzuconą poprzednio jednostronnie, taryfę płac, pozostawiając każdemu przedsiębiorstwu budowlanemu **możność indywidualnego regulowania zarobków.**

Przeciwko takiemu stanowisku **robotnicy wystąpili kategorycznie, domagając się tembardziej zawarcia umowy taryfowej.** W sprawie tej odbędą się w dn. 21 b. m. we wszystkich ośrodkach **zgromadzenia robotników budowlanych,** na których zapadną ostateczne decyzje co do dalszej akcji.

Skandale finansowe „Rządu silnej ręki"

Przesilenie gabinetowe w Japonji

W kołach politycznych liczą się z możliwością nowego przesilenia rządowego. Wczoraj rano wice-min. finansów **Kuroda** został wezwany przez władze sądowe w związku ze skandalami i nadużyciami ujawnionemi jeszcze w czerwcu 1933 r.

Sprawa ta była już powodem ustąpienia z Rządu **Shimady,** prezesa banku w Taiwan. W więzieniu znajduje się również 4-ch dyrektorów tegoż towarzystwa.

Kuroda pomimo poważnych zarzutów, ciążących na jego osobie, nie chce ustąpić ze swego stanowiska.

Według krążących pogłosek, premjer może być zmuszony do złożenia go z urzędu. W kołach politycznych twierdzą również, iż prawdopodobnem jest ustąpienie z tych samych powodów ministra finansów **Takahashi.** Jak wiadomo, Rząd japoński jest „Rządem silnej ręki".

C. K. W.

We czwartek, dn. 24 maja, odbędzie się o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża, 20, posiedzenie CWK. PPS.

Sekretarjat Generalny.

Po przewrocie łotewskim

Jak opisuje wypadki prasa łotewska, związana z Ulmanisem?

Wolność prasy w tej chwili w **Łotwie nie istnieje.** Wychodzą tylko pisma, które akceptują bez zastrzeżeń zamach stanu **Ulmanisa.** Informacje ich można więc brać tylko tak, jak się przyjmuje w podobnych sytuacjach wszelkie „komunikaty urzędowe", t. zn. **bez żadnego zaufania.**

Są jednak w tych opisach prasowych **rzeczy niezmiernie** charakterystyczne.

Przedewszystkiem uderza, że

nikt nie wspomina

o rzekomem planowaniu zamachu stanu przez Socjalną Demokrację. Sensacyjne opowieści o projektowanym przewrocie, przed którym miał „ocalić Łotwę" **Ulmanis,** dotyczą **wyłącznie**

tak zw. legjonistów, skrajnie prawicowej organizacji faszystowskiej;

prasa **Ulmanisa** oskarża tę organizację o tworzenie spisku w wojsku i w „Strzelcu", o branie pieniędzy z Berlina, o kontakt ze sztabem „Reichswehry", ba, nawet o to, że istniał plan, że wojska niemieckie wkroczą do Łotwy w dniu przewrotu.

Słowem, **Ulmanis** „ratował" kraj.

przed zamachem skrajnej prawicy i przed inwazją niemiecką.

Ale w praktyce:

uderzenie główne, prawie wyłączne, nastąpiło w Socjalną Demokrację i w klasowy ruch zawodowy;

prasa berlińska powitała „czyn" Ulmanisa z niekłamanym, jak pisaliśmy, zachwytem.

Sprzeczność, naturalnie, aż nazbyt jaskrawa.

***

Owe rzekome plany „legjonistów" wyglądały podobno bardzo groźnie.

Zamierzali oni wpaść do sali obrad Sejmu podczas posiedzenia,

posłów Związku Włościańskiego wraz z Ulmanisem rozstrzelać,

a posłów socjalistycznych zamknąć tylko w obozach koncentracyjnych.

Ulmanis, oburzony widocznie tą projektowaną łagodnością wobec socjalistów, wykonał dokładnie **drugą część** planu „legjonistów"; **uwięził posłów socjalistycznych.**

***

Rozwijana przez prasę **Ulmanisa** „prawnopaństwowa teorja przewrotu" jest wręcz rozczulająca. Oto bieg rozumowania:

Przesłanka I: Konstytucja zezwala po wprowadzeniu stanu wojenego na zawieszenie, **względnie rozwiązanie** partyj politycznych.

Przesłanka II: Sejm składa się z członków partyj politycznych.

Wniosek: Sejm nie może istnieć, ponieważ partje polityczne zostały zawieszone, względnie rozwiązane.

Prawda, jakie to proste?

Doprawdy, p. **Car,** zupełnie zbytecznie wysilał swoją myśl na różne kunsztowne „interpretacje" konstytucyjne....

W tej to właśnie przedziwnej prostocie mieści się cała **cyniczna zakłamana obłuda ruchów faszystowskich** i mieści się zarazem całe **beznadziejne bankructwo prawa burżuazyjnego.**

Prawo istnieje dopóty, dopóki jego urzędowi przedstawiciele nie robią zeń brudnej i śmiesznej ścierki.

L. T.

Mały feljeton

Dobry pan

O Mirmidonji już tyle razy na tem miejscu pisałem, że mogę mniemać, iż każdy z moich łaskawych czytelników zna na wylot ten daleki kraj i, gdy przenosi się chociażby myślą do Mirmidonji, czuje się tam, jak u siebie w domu...

Jeżeli znowu dzisiaj piszę o Mirmidonji, to nie dlatego, by miało tam zdarzyć się coś wyjątkowo osobliwego, a poprostu wychodząc z założenia, że własny kraj znać należy, a obce znać jest pożytecznie.

Wrogowie Mirmidonji rozpowszechniają o kraju tym wiadomości, jakoby tam nie było sprawiedliwości. Jest to wierutne kłamstwo i pierwszy lepszy podróżny, który zawita do stolicy Mirmidonji, może obejrzeć dom, na którym przybita jest tabliczka z napisem „Mandarynat Sprawiedliwości". Skoro zatem jest mandarynat sprawiedliwości, przeto musi być i sprawiedliwość. To rozumie nawet małe dziecko i dlatego dłużej nad tem oszczerstwem wrogów Mirmidonji zastanawiać się nie będę.

Nad wszystkimi mandarynami, wymierzającymi sprawiedliwość, stoi w „Mirmidonji" super-ober-nadmandaryn, o którym właśnie chcę pomówić.

Super-ober - nadmandaryn ten wyróżnia się fenomenalną wprost pamięcią. Pomimo, że w podległym mu mandarynacie ma tysiące urzędników, pamięta o imieninach każdego i w dniu imienin składa urzędnikowi na biurku swój bilet wizytowy, bez względu na stopień służbowy urzędnika.

Dobry pan, nieprawdaż

Ale oto w tych dniach zdarzyło mi się rozmawiać z pewnym bawiącym w mieście naszem Mirmidończykiem. Mówiliśmy o fenomenalnej pamięci super - ober - nadmandaryna. Mój rozmówca uśmiechnął się i rzekł:

— Z temi biletami wizytowemi zachodzi to samo, co w starożytnym Egipcie z mumjami, które wnoszono do domu, gdzie odbywała się uczta. Jest to w swoim rodzaju „memento mori" (pamiętaj o śmierci!). Masz dzisiaj imieniny, to przedewszystkiem, solenizancie kochany, nie zapomnij przyjść rano do biura, t. j. do mandarynatu, gdzie już czeka na ciebie powinszowanie twego pana i władcy. A gdy po odrobieniu tylu a tylu kawałków wyjdziesz z koleżkami z biura i wstąpisz z nimi „na róg", niech ci ten bilet wizytowy przypomina, że tylko wtedy można ogromne ilości wódki wypić, gdy się ją pije umiarkowanie, a ponadto niech ci także przypomina, że jutro jest także dzień i że należy po imieninach być w biurze o właściwej, przepisowej godzinie, gdyż wymiar sprawiedliwości nie może czekać. Pamiętaj także o tem, że oko pańskie tylko konia tuczy, ale nad zwykłym urzędnikiem czuwa stale i wszędzie i wypatruje tylko sposobności, żeby zastąpić go innym, mniej jedzącym, mniej pijącym i więcej śpiewającym, a przeto tańszym i nie raz do roku, lecz jak rok długi będącym „solenizantem".

Teraz dopiero zrozumiałem, jaki jest prawdziwy cel powinszowań super - ober-nadmandaryna, pamiętającym o najmarniejszym urzędniku swoim.

Zaiste, pożyteczną jest rzeczą poznawać cudze kraje i cudze obyczaje!

ULTIMUS.

Tam, gdzie wybory samorządowe odbędą się 27 maja

Ostatni tydzień walki wyborczej

Sytuacja w Łodzi

W części nakładu wczorajszego podaliśmy wiadomość o unieważnieniu przez Główną Komisję Wyborczą w Łodzi naszych list w czterech okręgach.

Wiadomość ta okazała się NIEPRAWDZIWĄ.

W rzeczywistości unieważniono cztery LISTY DYWERSYJNE o charakterze wrogim nam, zgłoszone pod nazwą tak zbliżoną do naszej, że w pierwszej chwili myślano, że istotnie idzie o listy wspólne P. P. S., N. S. P. P, i Bundu, Te listy dywersyjne nie miały dostatecznej ilości podpisów. Nasze listy noszą nazwę: „Lista Robotnicza Jedności Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych".

„Cuda wyborcze" we Lwowie

Wszystkim listom opozycyjnym grozi unieważnienie

(Telefonem od naszego korespond.).

We czwartek wieczorem minął termin zgłaszania list kandydatów do Rady Miejskiej.

Na listach socjalistycznych kandydatów, wymagających 4000 podpisów, **znalazło się podpisów 9000,** co świadczy najlepiej o nastrojach lwowskiej klasy robotniczej.

Pokaźna ilość podpisów znalazła się także na liście ukraińskiego „Undo".

We czwartek w nocy zaczęło się już działanie władz administracyjnych, a szczególnie starostwa grodzkiego. **Szereg wyborców budzono o godz. 12-ej, 2-ej i 3-ej w nocy, przyczem doręczano im wezwania do zjawienia się w Starostwie grodzkiem dla uwierzytelnienia podpisów już na godzinę 8-mą rano.**

W czasie tego „uwierzytelniania" podpisów zadaje się wyborcom podchwytliwe pytania: **przyczem wymaga się stwierdzenia identyczności, odrzucając wszelkie legitymacje służbowe i nawet metryki urodzenia, a żądając „dowodów osobistych", które posiada tylko znikoma ilość wyborców, wobec faktu, iż w Małopolsce niema przymusu dowodów osobistych.**

Zachodziły też wypadki, że wyborców, wezwanych np. na 10 rano, wywoływano już o 8-ej, a gdy ich, naturalnie, nie było — **skreślano ich nazwiska z list.**

Wobec tych metod postępowania i wzywania po kilka tysięcy wyborców dziennie dla kontroli, obrona podpisów na listach staje się **w 95% niemożliwa.**

Widziano już rozmaite sztuczki wyborcze „sanacji", to jednak, co się dzieje we Lwowie, stanowi rekord cynizmu.

Należy jeszcze dodać, że rozesłano do wyborców wezwania do starostwa grodzkiego, również na dwa dni nadchodzących świąt.

Przypominamy dla pamięci, że dzieje się to za urzędowania wojewody pułk. **Beliny - Prażmowskiego.**

Częstochowa w walce wyborczej

(kor. wł.)

Częstochowa została podzielona na jedenaście Okręgów trzy i pięcio mandatowych, oczywista, w uzależnieniu od szans wyborczych rządzących.

Polska Partja Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe (taka jest nazwa naszej listy) zgłosiły listy kandydatów na radnych w 10 okręgach, otrzymawszy następujące numery: Nr. 3 w Okręgu VI i IX, Nr. 4 — w Okręgu VIII i X, Nr. 5 w Okręgu II, IV, VII i XI, Nr. 7 w Okręgu III i V-tym. Bund idzie w Okręgu I i otrzymał Nr. 4-ty.

Komitet Wyborczy Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych wydał odezwę wyborczą, która została skonfiskowana, lecz po interwencjach uwolniona od konfiskaty. Wydano również plakat, który — tak jak i odezwa — oświetlają obecne wybory, oraz omawiają nasze zadania w samorządzie.

„Sanacja" przybrała nazwę „Polskiego Bloku Gospodarczego m. Częstochowy" i we wszystkich okręgach posiada Nr. 1.

Poza „sanacją" występują we wszystkich Okręgach endecy — pod nazwą „Obozu Narodowego", ze starym hasłem — „Polska dla polaków" i t. p.

Pozatem, zależnie od Okręgu, idą różne drobne ugrupowania pod różnemi nazwami jak Tow. przyjaciół Częstochowy" (zamaskowana „sanacja").

Pruszkowskie „sposoby"

Onegdaj komisje wyborcze w Pruszkowie postanowiły wezwać wszystkie osoby, które podpisały listy P. P. S. do lokalów Komisyj. Zawiadomienia opiewały, że wezwany winien się stawić o określonej godzinie i minucie

Kiedy osoby wezwane przybyły do lokalów komisyjnych tam oświadczono im: spóźnił się pan o dwie minuty, wobec tego podpis pański został unieważniony. Na zwróconą uwagę, że przecież wezwany przyszedł do lokalu wcześniej tylko czekał, przewodniczący komisji oświadczył: „tak, ale o określonej godzinie nie zgłosił się pan do mnie".

W ten sposób „unieważniono" listy P. P. S. w trzech okręgach.

Te „sposoby" trzeba nazwać poprostu **łobuzerką,** a owych „panów przewodniczących" — pociągnąć do odpowiedzialności karnej za **oszustwo.**

Wystawa „Len Polski"

Wczoraj otwarta została w „Dolinie Szwajcarskiej" wystawa-targ pod nazwą „Len Polski".

Ulmanis-władzą ustawodawczą

Ag. P. A. T. donosi:

Ukazało się oświadczenie rządowe, zapowiadające, iż do czasu reformy Konstytucji Rząd będzie sprawował funkcje ustawodawcze.

Jest to, istotnie, bardzo proste rozwiązanie „trudności konstytucyjnych".

Jednocześnie prawie p. **Ulmanis** wygłosił mowę przez radjo, zapewniając, że Rząd jego „nie ma bynajmniej charakteru reakcyjnego".

Nasi czerwoni harcerze muszą mieć obozy letnie

Odezwa do przyjaciół i sympatyków

CZERWONE HARCERSTWO T. U. R. jako składowa część Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego działa od siedmiu lat. **W pracy swej dąży do wychowania dzieci proletarjackich w duchu robotniczym.**

Jedną z form pracy, najbardziej skuteczną, są OBOZY LETNIE, na których dzieci, oderwane od klerykalnych i reakcyjnych wpływów, mogą spędzić miesiąc czasu w atmosferze czysto socjalistycznej.

Pozatem obóz letni ułatwia dzieciom robotniczym, osłabionym fizycznie, spędzenie czasu na świeżem powietrzu, w słońcu i swobodzie.

Z powyższych względów CZERWONE HARCERSTWO T. U. R. od kilku lat urządza obozy stałe, wodne i wędrowne. Do tej pory odbyło się 15 obozów stałych, 9 wędrownych i 3 wodne.

W bieżącym roku na przeszkodzie staje brak funduszów na obozy. Wpływy z subsydjów organizacyj i opłat uczestników bardzo zmalały wskutek szalejącego kryzysu, a co za tem idzie — bezrobocia i nędzy.

To też w trosce o obozy letnie zwracamy się do sympatyków ruchu czerwono - harcerskiego z prośbą o POMOC MATERJALNĄ na wymieniony cel. Każda najmniejsza kwota przyczyni się do wzmożenia akcji wychowawczej, a dzieciom przysporzy słońca, zdrowia i radości, których w ciężkiem życiu robotniczem mają tak niewiele.

Pieniądze prosimy wpłacać na konto „GROMADY" P. K. O. 25950 z zaznaczenie na „obozy".

z socjalistycznem pozdrowieniem

ZA ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ CZERWONEGO HARCERSTW T. U. R.

ZA ZARZĄD GŁÓWNY TOW. UNIWERSYT. ROBOTNICZEGO

(—) Karol **Maxamin, v.-Prezes Z. Z. K.**

(—) Dr. Stefan **Kopciński, senator**

(—) Zygmunt **Piotrowski, poseł na Sejm.**

Nieludzki kamienicznik

W domu przy ul. Chmielnej 64 wyeksmitowano wdowę z córką, które mieszkały w tym domu od 18 lat.

Komornik wyrzucił rzeczy na podwórze, przyczem nędzne umeblowanie wdowy **zniszczono i połamano.**

Właścicielem tego domu jest niejaki **p. Rybałkiewicz.**

Przed próbą zdobycia nowego rekordu lotniczego

Znany lotnik amerykański Wiley **Post,** który w lipcu ub. roku pobił rekord szybkości lotu naokoło świata w ciągu 7 dni i 18 godzin, planuje nowy lot długodystansowy **Londyn — Melbourne.** Przestrzeń tę zamierza on przebyć w fenomenalnym czasie **48 godzin** na aparacie, na którym spodziewa się osiągnąć wysokość 13.000 m., co umożliwi mu lot z szybkością 800 klm. na godzinę. Przemysłowiec australijski **Robertson** ustanowił za przelot dystansu Londyn — Melbourne nagrodę w wysokości 50.000 dolarów. (ATE.).

Kto zyskuje.

Istnieje w Warszawie, a podobno posiada i filje w prowincjonalnych miastach i miasteczkach, świetnie prosperujący handelek „szmuglowanemi" zapalniczkami. Za dowód, że ten handelek nieźle prosperuje może służyć to, że w Warszawie znajduje się coraz więcej punktów sprzedaży.

Jeszcze w roku ubiegłym spotykało się takiego Pana, proponującego kupno szmuglowanej zapalniczki, na ulicy Marszałkowskiej, Nowym Świecie i w Alejach Jerozolimskich, a dziś trudno wymienić ulice, gdzie niema tego handelku. Tu okazyjnie, tam z biedy, a jeszcze gdzieindziej, „kup Pan, Panie Dziedzicu, bezrobotny jestem, na kawałek chleba potrzebuję dla dzieci, cena stała dwa złote, nigdzie taniej, drożej, jak się uda".

Organizacja tego handelku jest pierwszorzędna, sprzedający ma przy sobie tylko jedną zapalniczkę, żeby nie było dużej straty, w razie gdy Pan władza go nakryje. A po sprzedaży nie potrzebuje daleko iść do hurtownika, bo pan hurtownik spaceruje zawsze w pobliżu swych sprzedawców detalicznych. Podobno i w tym handelku szmuglowanemi zapalniczkami też nastał kryzys, tylko dzięki panom organizatorom został w porę zażegnany, zażegnano go przez wprowadzenie dodatkowego artykułu do handelku, a mianowicie kamieni do zapalniczek, gdyż taki pan, posiadający zapalniczkę nabytą za dwa złote, musiał wydawać jeden złoty na monopolowe kamienie. W handelku zaś ulicznym kupuje się o 50 proc. taniej i dostać można jeden kamień, jest więc oszczędność dla klijenteli. Na handelku tym zarabiają jednostki, a tracą wszyscy.

Czyja w tem wina? Odpowiedź jasna — tych co kupują. Kupujący szmuglowane zapalniczki rekrutują się z ludzi inteligentych, średnio zamożnych, lub nieźle zarabiających, co wszędzie rzuca się w oczy, czy to w cukierni, restauracji, czy w tramwaju; zawsze pan, dostatnio wyglądający i elegancko ubrany, zapala papierosa zapalniczką nieostemplowaną. Zapalniczka jest modna, używa jej i pani paląca; byłaby jeszcze modniejsza, gdyby posiadała ozdobę stempla.

Zawdzięczając tak doborowej klijenteli i modzie, zresztą bardzo staroświeckiej (ze względu na brak stempla), handelek prosperuje, nie bacząc na to, że Skarb Państwa poniósł straty za rok ubiegły, sięgające 7.000.000 złotych. Monopol zapałczany zamknął kilka fabryk, poredukował robotników i dnie pracy dla tych, którzy jeszcze pracują. Te siedem miljonów złotych pokryją ci, co płacą podatki, a płacą wszyscy, co pracują i handlują, lecz nie pokryjomu i nie towarem szmuglowanym z zagranicy. Jest to zło, które wszyscy powinni zwalczać, nietylko celnicy i policja, lecz całe społeczeństwo, gdyż to zło jest jednocześnie złem społecznem. Jedyna i skuteczna walka z tym rozwielmożnionym handelkiem— nie kupować szmuglowanych zapalniczek i kamieni do nich, a tem samem, nie popierać organizatorów handlu nimi. Skarb Państwa nie będzie ponosił tak dużych strat, społeczeństwo — ciężarów podatkowych, robotnicy nie będą redukowani z fabryk, produkujących zapałki i materjały pomocnicze do wytwarzania tychże.

Spełnijmy na tym odcinku nasz obowiązek, nie kupujmy okazyjnie sprzedawanych zapalniczek i kamieni, a tem samem, nie powiększajmy szeregu bezrobotnych. Wówczas zamiast strat, społeczeństwo osiągnie zyski.

(x)

Przegląd prasy

BIEDNI ŁOTYSZE

Na Łotwie grupa wojskowych przy poparciu chłopskiej partji dokonała przewrotu. Jak wszędzie, tak i tu zwala się przewrót na barki narodu, społeczeństwa i t. p. Nie ci a ci panowie zapragnęli dorwać się do żłobu, lecz „naród" tego pragnął, „społeczeństwo" tak chciało.

Pisze więc **„Polska Zbrojna"**:

„Istota przewrotu, dokonanego na Łotwie, tkwi najgłębszemi swemi korzeniami w niezadowoleniu społeczeństwa z metod pracy wybujałego i pozbawionego twórczych elementów władztwa parlamentu. Rząd **Ulmanisa** postawił sobie niełatwe do realizacji zadanie".

Niedługo to potrwa, a biedni Łotysze, zasmakowawszy dyktatury, zaczną wzdychać do parlamentu, chociażby „wybujałego i pozbawionego twórczych elementów władztwa".

SŁOWA A CZYNY

„Czas" powiada, że opozycji spodobała się mowa p. **Prystora.** Co do nas, to oczywiście spodobała nam się ta mowa. Dowodzi to, że nie jesteśmy zaślepionymi „partyjnikami" i mamy odwagę oklaskiwania nawet przeciwnika politycznego, gdy ten powie coś naprawdę mądrego.

A nie kto inny, jak właśnie **„Czas"** ma poważne co do tego wątpliwości. Pisze bowiem:

„Teraz protekcjonizm. Znowuż rząd prof. Kozłowskiego, ma doskonałą okazję zamanifestowania, że zamierzenia p. Prystora będzie realizował. Ma być obsadzonych kilka podsekretarjatów stanu. Zamiast wysuwać na te stanowiska czyichś „przyjaciół" może znaleźć chyba paru ludzi, których nazwiska i przeszłość będą świadczyć, że decydowały tu względy fachowe, a nie żadne inne, że żadna koteryjność ani kapliczkowość nie odgrywały tu roli, że sięgnięto po ludzi, którzy nie mają żadnego tytułu do przyjaźni i benewolencji obecnego gabinetu. To samo się odnosi do odwrotnej strony medalu. Przy zmianie rządu szereg ludzi zawsze odchodzi. Prasa już rozbrzmiewa wiadomościami, że „coś" dostaną. Jesteśmy oczywiście przeciwnikami traktowania byłych dygnitarzy, jak przepędzonego rządcy, ale i tutaj umiar jest konieczny. Właściwymi wyrazami uznania dla byłych dygnitarzy są ordery, odpowiednie pisma dziękczynne prezydenta (system amerykański), emerytury, lub nawet przyznania w drodze ustawodawczej pewnych beneficjów (system angielski). Byłby to np. świetny sposób odetatyzowania lasów państwowych. Ale zasadą powinno być, że o ile niema konieczności zużycia talentów ex-dygnitarza w pracy, do której on tylko się nadaje, powinien on powrócić do szarej masy obywateli i w niej działać, jak każdy inny.

Otóż **„Czas"** się myli. Każdy z naszych ex-dygnitarzy, naczytawszy się pochwał liberyjnej prasy, odchodzi z przekonaniem, że conajmniej jest zbawicielem Polski i że należy mu się dozgonna wdzięczność kraju i społeczeństwa.

Te stosunki ustaną dopiero wtedy, gdy skończy się system.

CZYŻBY PRZEBUDZENIE?

Z wyjątkiem socjalistycznych partji żydowskich oraz nielicznych grup inteligencji żydowskiej ogół żydowski życzliwie odnosił się do „sanacji". Nawet mowa p. **Miedzińskiego** nie podziałała otrzeźwiająco na mieszczaństwo żydowskie.

Ale oto w **„Nowym Dzienniku"** znajdujemy artykuł, który dowodziłby pewnego opamiętania.

Czytamy w „N. Dzienniku" o wizycie polskich dziennikarzy w Niemczech:

„Trzeba na chwilę zasłonić oczy, ażeby ohydy nie widzieć, a później się o niej zapomina. Trzeba, powiedzmy, jeszcze na chwilę zagłuszyć w sobie refleksję, że jednak znikąd delegacja dziennikarzy nie przyjęła zaproszenia naczelnej żurnalji niemieckiej z pokracznym aryjczykiem Goebbelsem na czele, a w Polsce znalazła się cała dziesiątka dziennikarzy, która takie zaproszenie przyjęła. Takie rzeczy są grubo niesmaczne, a nawet mocno brzydkie, ale człowiek nie musi do nich być zwrócony twarzą, i nareszcie zapomina...

...Najgorsze jednak jest to, że istotnie państwo polskie zajmuje wyjątkowe stanowisko wobec hitleryzmu. Cały świat odseparował się od niego jakby od trędowatego. Hitlerland znajduje się faktycznie poza obozem cywilizacji. Ale Polska z nim się liczy. Polska jedyna wyciągnęła Hitlera z osamotnienia, w którem się już mocno dusił".

Nie winimy społeczeństwa żydowskiego, ale jego „wodzowie" z jednym czy drugim wyjątkiem, na złą kartę postawili. Przebudzenie będzie bardzo przykre.

x. y. z.

Pamięci Hipolita Śliwińskiego

Parę dni temu pisaliśmy o zasługach Hipolita **Śliwińskiego** i o dzisiejszym losie pozostałej po nim żony. I właśnie ukazała się książka Michała **Janika** p. t. **„W służbie niepodległości"**, książka, poświęcona pamięci **Śliwińskiego,** książka, która jasno i wyraźnie, chociaż bardzo subtelnie i dyskretnie, maluje całą **nieprawdopodobną wprost ofiarność** tego człowieka, zapomnianego i nieomal sponiewieranego w Polsce niepodległej. Wszak pierwociny polskiej pracy niepodległościowej opierały się prawie wyłącznie na pomocy finansowej Hipolita **Śliwińskiego!** Przytaczamy z książki **Janika** wyjątki z niektórych listów. Charakteryzują one doskonale ówczesną sytuację i ówczesną piękną rolę „jałmużnika Niepodległości".

USTĘPY Z LISTÓW J. PIŁSUDSKIEGO

...Przy ostatniej rozmowie naszej wspomniał pan, że za parę tygodni może przyjść dalszy sukurs monetarny, z listu zaś Pańskiego do Kukiela (Kukiel list ten mnie przesłał) widzę, że nadzieje te mogą się ziścić. Prosiłbym więc bardzo Pana, aby po załatwieniu sprawy z Rysiem — jego robotą bezpośrednią — na pierwszy plan w pańskich wydatkach był wysunięty sukurs dla mnie, t. j. moich celów. Gdyby więc co było u Pana zbywającego, możeby Pan wysłał do mnie, byłbym Panu bardzo i bardzo wdzięczny...

***

...Wreszcie ośmielę się przypomnieć Panu, że 1 października moim zastępcą w otrzymaniu pieniędzy jest p. Sosenkowski, któremu dzisiaj właśnie piszę instrukcję co do tego, jak ma się z tem zachować.

***

...a zawsze i wtedy podniosę kielich w górę za zdrowie Wasze, Panie Hipolicie, jako człowieka, który umiał być jednym, gdy wszystko było przeciw. Zresztą uczucia moje w stosunku do Pana są chyba Panu dostatecznie znane, abym je miał w banalne układać frazesy. Paniom proszę ucałować rączki, przeprosić i złożyć me powinszowanie, życzenia i serdeczną wdzięczność za łaskawą opiekę, tak serdecznie mi przez panią udzielaną. (Przyp. Red. DZIŚ TA SAMA PANI, O KTÓREJ TU MOWA, ZNAJDUJE SIĘ W OSTATNIEJ NĘDZY!).

Sosenkowski ma moje polecenie co do wydatkowania pieniędzy, jak waszych, tak zarówno i owych angielskich, o ile przyjdą. Więc wręczcie mu obie sumy...

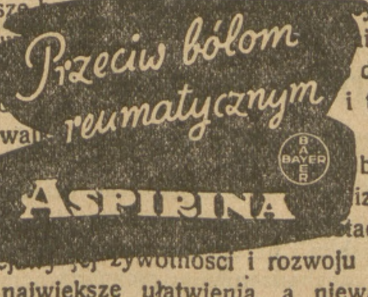
A teraz inny wyjątek z listu **WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO.**

...Dziękuję wam bardzo za przysłaną monetę; dała ona mi możność nietylko rozpłacić się z Iwoniczem, ale i urządzić pogadanki polityczne w Iwoniczu i Rymanowie...

Są to tylko nieliczne przykłady. Na zakończenie przytoczymy na podstawie tej samej książki **Janika,** jedno zdanie z listu Hipolita **Śliwińskiego,** pisanego w roku 1929:

„Dzisiaj jestem już dla pewnych ludzi za ubogi, aby mnie ktoś potrzebował; z bolesną tedy dumą śledzę życie polityczne z wyżyny „Górki kadeckiej" w roli obserwatora. W tej roli ani ja pierwszy, ani ostatni z dawnego świętego dla nas „Zakonu niepodległościowców".

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższ[illegible] …yj-
ne [illegible] …iń-
ski [illegible] dla
dek[illegible] i tło
dla wa[illegible] W
mi[illegible] by-
ła [illegible] izo-
wa[illegible] …tacje
przej[illegible] żywotności i rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-



Spadek eksportu węgla o 45 tysięcy ton

Eksport węgla polskiego w pierwszej połowie maja r. b. wyniósł 347 tysięcy ton, co w porównaniu z eksportem za połowę kwietnia r. b., oznacza **spadek o 45 tysięcy ton.**

Na rynki środkowo - europejskie wywieziono 25 tysiący ton, czyli o 11 tysięcy ton mniej.

Wywóz na rynki zachodnio - europejskie spadł o 10 tysięcy ton do 104 tysięcy ton, co tłomaczy się bardzo poważnem zmniejszeniem wysyłek do Belgji. Eksport na rynki południowo-europejskie spadł o 24 tysiące ton do 56 tysięcy ton, co pozostaje w związku ze spadkiem wywozu do Włoch. Wzrosły natomiast wysyłki węgla na rynki pozaeuropejskie. (PRESS).

Z braku dozoru

Rano matka idzie do roboty. Na drewnianym stołku zostawia kawał chleba, w garnuszku trochę herbaty, zaparzanej już kilka razy. Żółtawy płyn, wygotowany z trudem z rozmiękłych na papkę herbacianych okruchów. Drzwi zamyka się na klucz. Zawsze bezpieczniej—mógłby kto wejść, tylu się teraz włóczy — choć ukraść niewieleby tu można. Ale zawsze jeszcze znajdzie się biedak większy od najbiedniejszego biedaka — nędza ludzka nie ma granic ani dna.

Malec nawet nie płacze. Już dawno zdążył się przyzwyczaić, że wczesnym rankiem zatrzaskują się drzwi, że przez cały długi dzień jest zostawiony sam sobie. Łatwo sięgnąć na krzesło, ułamać kawałek schnącego chleba. Kiedy się chce pić, przechylić do ust wyszczerbiony garnuszek. Pod piecem leżą trzaski, w kącie kupa szmat, można się bawić. Pomalutku płyną godziny. Rozmawia sam z sobą, śmieje się radośnie do znalezionego kawałka papieru. Potem mała buzia wygina się w podkówkę. To wszystko trwa już zbyt długo. Staje przy drzwiach i usiłuje wyjrzeć na schody przez dziurkę od klucza. Matki nie widać. Chlipie żałośnie, rozmazując brudnemi piąstkami strumyczki łez. Ale i to nie pomaga. Nikt nie zjawia się na stromych, ciemnych schodach.

Wreszcie jest już zmęczony. Układa się w kącie, na kupie szmat, zwija w kłębek, jak małe psiątko. Śpi. Drobniutkie kropelki potu obsiadają kartofelkowaty nosek. Duszno jest, uparte słońce rozgrzewa blaszany dach ciasnej mansardy. O szyby zamkniętego okna obijają się z brzękiem roje much. Mała piąstka drętwieje, założona pod głowę. Z ciężkiem westchnieniem, westchnieniem dorosłego człowieka, obraca się na drugi bok, kryjąc twarz przed napastującemi muchami.

Wreszcie się budzi. I znów buzia wygina się w podkówkę. Bo wprawdzie słońce przestało atakować izbę przez brudne szyby, ale matki jeszcze niema. Znudziły już połamane trzaski. I szmaty. Papierek podarł się zupełnie. Fajansowy garnuszek świeci dnem. Z chleba zostały tylko okruchy, na które opadają roje much.

Teraz do okna. Do zamkniętego okienka, poza którem jest świat. Ale przez mętne szyby nie widać prawie nic. Z trudem dźwiga krzesło z połamaną nogą. Przystawia. Ciężko sapiąc, gramoli się na nie, drąc łatane portasy o wystający gwóźdź. Łatwiej, niż się mogło zdawać, idzie z haczykiem. Odskakuje życzliwie pod spoconemi paluszkami.

— Ooo!

Za oknem jest wolna przestrzeń, ponad dachami stajen i szop. Widać nawet zielone drzewo, suchotniczo mrące w podwórzu. Z dołu dochodzą okrzyki i gwar.

— Dzieci się bawią—przelatuje myśl. Ostrożnie przechyla się przez zasypany sadzami parapet. Tam, w dole, na podwórzu bawią się dzieci. W klasy, w guziki, w ciuciubabkę.

W tej chwili zapomina nawet o matce, przestaje go interesować skrzyp schodów, na który wyczekiwał beznadziejnie przez tyle godzin. Klucz zgrzyta w zamku.

Obolałe ramiona opadają w dół. Prostuje się nagle zgięty tyle godzin grzbiet. Blade usta otwierają się, zastygają w nieruchome kółeczko. Z podwórza wrzask, przenikliwy, przeraźliwy krzyk. I już dudnią schody, już biegną szybkie kroki z góry i z dołu, już tętni cały dom, od strychu po suteryny nowiną, już gdzieś ktoś płacze, ktoś śmieje się histerycznie.

Sztywne nogi nie chcą nieść w dół, po skrzypiących, zawsze z lękiem przebywanych schodach. Z lękiem, że się odchodzi, zostawia. Z lękiem, że się wraca — i niewiadomo co zastanie.

Ale teraz już wiadomo, już zbyt dobrze wiadomo. Na środku podwórka, koło wyrzuconego ze stajen nawozu, niedaleko suchotniczej, schnącej w upale akacji.

— Żebyś mi nigdzie nie szła, pamiętaj sobie! Jankowi pieluchy upierz i na południe mleka mu zagrzej. Zośki nie puszczaj na pole, niech cię ręka boska broni! Ja dziś dłużej będę prać, bo to na święta trza skończyć.

Drzwi zatrzaskuje się z hałasem. Na ośmioletnie barki spada ciężar odpowiedzialności za cały dzień. Za drącego się w kołysce Janka, za grymaszącą Zośkę, za śmierdzące pieluchy, za przypalone mleko.

Najpierw zamiatać. Tumany pyłu unoszą się w powietrzu. Wystrzępiona miotła zatacza się o drzazgi zbutwiałe, podłogi. Zośka chce wyjść, bawić się na ulicy, ryczy, zła i nieusłuchana. Wrzask budzi Janka. Teraz rozpoczyna się duet.

Chude ramionka drżą powstrzymywanem łkaniem. Odór pieluch kręci w nosie, niewiadomo czemu zacina się kurek wodociągu. Od kranu biegnie pośpiesznie ku kołysce, pohuśtać siniejącego od krzyku brata. Wpycha w usta Zośki brudny cukierek, który niewiadomo jakim sposobem ocalał na półeczce przy oknie. I znów do pieluch. I skończyć zamiatanie. I pozbierać węgiel, który wysypał się z wiadra na całą izbę. I zapleść Zośce rozczochrane włosy. I zakryć od much Janka.

Tak wkółko, wkółko, aż do południa. Teraz krzyk brata się zmienia. Wie — to krzyk głodu. Trzeba zagrzać mleko. Żeby tylko piec — żeby tylko piec.

Ale zatkany sadzą, źle wylepiony piec buntuje się, jak zawsze. W dodatku upał, ani odrobiny wiatru. Nie chce ciągnąć. Papier zwęgla się powolutku, złocistym obrąbkiem, wióry nie zajmują się. Poparzone palce spiesznie przykładają nową, przedostatnią zapałkę. Napróżno. Teraz jest już tylko jedna jedyna. U Józefów nie pożyczą, bo jeszcze nie oddała z zeszłego tygodnia. A Janek się drze. Zimnego mleka nie można dać, bo zaraz potem chory i matka pozna.

Niema rady. Same oczy biegną w bok, gdzie pod stołem stoi flaszka z naftą. Tylko troszeczkę — uspakaja samą siebie.

Ale widać, gdzieś tam przytaiła się niewidoczna iskierka. Nagle bucha wszystko jaskrawym płomieniem. Flaszka z hukiem wylatuje niewiadomo gdzie. Złotemi jęzorami ognia bryzga na Zośczyną suknię. Kłębami dymu buchają rozrzucone pod piecem wióry. Spiesznie, spiesznie usiłują małe małe ręce ratować, gasić, drą na sobie płonące szmatki. Ale wszystko ogarnia jaskrawy blask, smak dymu w ustach, niepojęty, nieludzki ból, wydzierający z gardła przeciągły jęk.

— Zaniesiesz tacie obiad.

Z powagą kiwa jasnowłosą głową. Oczywiście, że zaniesie. Jak mama była zdrowa i mogła chodzić, nosiła mama. A teraz zaniesie on. Nie jest to zresztą daleko. Jedna ulica, druga, przez plac i już. Mało to razy chodził! A tata przecie nie może tyle czasu na budowie bez obiadu. Przez to, że mama chora, to rano idzie bez śniadania.

— A uważaj... a pamiętaj.., a żebyś tylko.....

Tego nawet nie trzeba słuchać. Nie jest jeszcze taki znów duży, ale przecież wie. Oglądać się tu i tam, nie lecieć, ale i nie za wolno. Akurat tak, jak trzeba.

Garnczek nie jest nawet taki ciężki. W drugą rękę blaszanka z kawą. Mama długo wzdycha, kiedy zamykają się drzwi. Ale niepotrzebnie. Przecież to bliziutko — jedna ulica, druga, plac i już.

Ale akurat na skrzyżowaniu ulic, jakoś się to idzie inaczej niż zwykle. Jakże, w jednej ręce garnczek, w drugiej blaszanka. Patrz pod nogi, żebyś się nie potknął, i przed siebie, czy co nie jedzie, i jeszcze na blaszankę, żeby się kawa nie wylała, boby tata nie miał co pić.

I teraz w tę blaszankę i w garnczki, i w lewą nogę, która się wciąż o coś zaczepia oderwaną podeszwą buta, wplątuje się ni stąd ni zowąd ulica. Prędko, prędko pędzi auto — z drugiej strony nadjeżdża jeszcze jedno. A wtedy z za tramwaju, idącego zwykłą koleiną połyskliwych szyn wyskakuje motocykl. I nagle robi się dziwnie ciasno, i niema gdzie iść i jakoś się plączą kroki w splocie motocykla, tramwaju i aut. Jakby skądeś zdaleka widzi, że szerokim strumykiem leje się po białym asfalcie mętna kawa, a potem różowieje znagła i wkońcu robi się całkiem czerwona. I już się nie myśli o kawie, ani o tem, że tata czeka na obiad, ani nawet o tem, że mama kazała uważać, a najbardziej właśnie tu, na skrzyżowaniu ulic. Już się nie myśli o niczem.

Potem czarne literki protokułu policyjnego. I wzmianka gdzieś na ostatniej stronicy pism. Że z braku dozoru.

Dziecinne rączki, zaciśnięte na uchu rozbitego garnka. Dziecinne rączki, wplątane w czarność zwęglonych szmat. Dziecinne rączki, rozrzucone bezwładnie na kamieniach podwórka, pod suchotniczem drzewkiem akacji. Codzienna krótka, monotonna rubryka: z braku dozoru.

Kiedy się stoi przy warsztacie, kiedy się schyla nad balją, kiedy się sprząta cudze mieszkanie, kiedy się sterczy w ogonkach w rozmaitych funduszach pracy i dobroczynnych biurach, rubryka rośnie.

Dziecinne rączki, które jeszcze nie umieją się zacisnąć w pięść. Maleńkie usta, które jeszcze nie umieją protestować.

Ale które muszą być policzone i zapamiętane, zapamiętane dobrze — aż do dnia obrachunku.

WANDA WASILEWSKA.

Kocioł garnkowi przygania...

Przed kilku dniami pisma doniosły o powołaniu przez Polski Klub Literacki **komisji do badania przekładów.**

Według komunikatu Penklubowego, komisja ta będzie rozpatrywać przekłady utworów pisarzy obcych na język polski, oceniając ich wartość pod względem językowym i stylistycznym, wydobywając na jaw wszelkie poważniejsze uchybienia, jak np. nieuzasadnione skróty, zniekształcenia treści czy ideologji oryginału etc.

Powstanie Komisji należy powitać z jak największem uznaniem, wielki już bowiem czas, aby znalazła się wreszcie kompetentna instancja, która potrafi oddzielić ziarno od plew w tej tak ważnej, a tak zaniedbanej dziedzinie produkcji literackiej.

Skład komisji wywołuje jednak pewne zastrzeżenia. Członkami jej powinni być, należałoby przypuszczać, pisarze nie obciążeni grzechem zniekształcania tekstów autorów obcych przez błędne lub wadliwe tłumaczenie ich na język polski.

Poczuwam się do obowiązku stwierdzenia, że temu kardynalnemu warunkowi nie odpowiada zastępca przewodniczącego komisji, p. W. **Rogowicz.**

Przypadek zrządził, że zadałem sobie trud skonfrontowania dokonanego przez p. Rogowicza przekładu książki Ludwika Bauera **„Jutro znowu wojna"** (Wydawnictwo „Alfa", Warszawa 1932) z tekstem oryginału niemieckiego. Okazało się, że przekład roi się wprost od rażących błędów, nonsensów i dziwolągów. Aby nie być gołosłownym, pozwolę sobie przytoczyć tu kilka próbek „przekładu" p. Rogowicza (cytuję kolejno tekst oryginału, przekład p. R. i wreszcie tłumaczenie, odpowiadające intencjom autora):

1) *Str. 12:* Lassen wir zuerst unsere Hoffnungen der Reihe nach aufmarschieren.

2) *Str. 13:* Dajmy naprzód wymaszerować rzędem naszym **nadziejom.**

3) Przedewszystkiem wyliczmy po kolei nasze nadzieje.

1) *Str. 17:* Der Völkerbund kann bloss leben von abgeleiteter Gewalt, von einem Stück Souveränität, das die Einzelstaaten ihm zur Verwendung geben.

2) *Str. 20:* Liga Narodów może istnieć tylko przy odwróconej przemocy, przy odrobinie suwerenności, jaką pojedyńcze państwa oddadzą jej do użytku.

3) Liga Narodów może wtedy tylko istnieć, gdy będzie posiadała władzę pochodną, pewną część suwerenności, przekazaną jej przez poszczególne państwa.

1) *Str. 27:* So wird es überaus fraglich, ob sich der Vorsprung eines grösseren Heeres und zahlreicher ausgebildeter Reserven auswirken kann.

2) *Str. 31:* Więc można zakwestjonować, czy rzucenie do akcji większej armji i licznych rezerw może wogóle dojść do skutku

3) Rzecz to bardzo wątpliwa, czy odegra tu rolę przewaga większej armji i liczniejszych rezerw.

1) *Str. 56:* Die Wirtschaft wird überlastet, bricht zusammen. Neue falsche Propheten stehen auf, drohen von rechts und links. Suchen wir Schutz bei den Gewalten, bewilligen wir Panzerkreuzer und erklären wir, dass unser Reichswehrminister uns näher steht, als der Kommunist.

2) *Str. 68.* Stan gospodarczy, przeciążony, upada. Zjawiają się znów fałszywi prorocy, grożą na wszystkie strony. Szukamy więc ochrony w gwałcie, zgadzamy się na nowy pancernik i wyjaśniamy, że nasz minister Reichswehry jest nam bliższy od komunisty.

3) Gospodarstwo załamuje się pod nadmiernem obciążeniem. Zjawiają się nowi fałszywi prorocy, grożący zarówno z prawej, jak i z lewej strony. Natenczas szukamy ochrony u władz, dajemy przyzwolenie na budowę krążowników i oświadczamy, że nasz minister Reichswehry jest nam bliższy, niż komunista.

1) *Str. 57:* er (der Sozialismus) dachte vorest bloss daran, es sich selbst und den Seinigen wohl werden zu lassen, den Gewerkschaften und ihren Führern sozusagen ein Privatparadies zu zimmern, er sah weder in die Welt- der Weltwirtschaft noch in die Feuerfluten des Vulkans, aus dem sich der Aufbruch des neuen Krieges vorbereitet

2) *Str. 69:* (socjalizm) myślał naprzód o tem tylko, by dać dobroby' sobie i swoim, bractwu i jego przywódcom przysposobić, że tak powiem, prywatny raj, **nie patrzył ani w przyszłość gospodarki światowej, ani w płomienie wulkanu,** gdzie gotuje się wybuch nowej wojny.

3) Socjalizm myślał przedewszystkiem tylko o tem, żeby jemu samemu i jego ludziom dobrze się działo, żeby sklecić dla związków zawodowych i ich przywódców coś w rodzaju raju prywatnego, nie ogarniał ani perpektyw gospodarki światowej, ani też nie dostrzegał płomiennych odmętów wulkanu, w którym przygotowuje się wybuch nowej wojny.

1) *Str. 60:* Sie werden töten und sich töten lassen für die Zigarre, das Glas Bier, das Pflanzgärtchen, die sie sich erobert haben und behaupten wollen, werden gute Soldaten sein, wie sie gute Gewerkschafter waren.

2) *Str. 72:* Będą zabijać i dawać się zabijać dla cygara, dla szklanki piwa, dla ogródka z flancami, który sobie zdobyli i, chcemy twierdzić, będą dobrymi żołnierzami, jak byli dobrymi członkami swego bractwa.

3) Będą zabijać i dawać się zabijać dla cygara, dla szklanki piwa, dla ogródka z kwiatkami, gdyż są to ich zdobycze, które pragną zachować nadal, będą dobrymi żołnierzami, jak byli dobrymi członkami związku zawodowego.

1) *Str. 60:* Kriegsmacher.
2) *Str. 72:* Macherzy wojenni.
3) Podżegacze do wojny itd. itd.

Podobnych przykładów możnaby przytoczyć dziesiątki.

Nie poruszyłbym tej sprawy, gdyby nie okoliczność, że p. **Rogowicz** uznał się za powołanego do ferowania wyroków na innych tłumaczów i do „wydobywania na jaw wszelkich poważniejszych uchybień" w przekładach z języków obcych. A stanowisko sędziego obowiązuje przecież!

Miast uzdrawiać innych, lekarzu ulecz przedtem samego siebie! *).

Dr. JULJAN MALINIAK.

*) Zastrzegam się, że nie miałem okazji skonfrontowania z oryginałami innych przekładów p. *Rogowicza.*

Anglja a sprawa rozbrojenia

Piątkowe przemówienie ministra Spraw Zagranicznych **Simona** i wicepremjera **Baldwina** w toku debaty rozbrojeniowej w Izbie Gmin, daje się sprowadzić do 4-ch zasadniczych konkluzyj: 1) rząd brytyjski nie ma zamiaru przedłożyć zbierającej się 29 maja w Genewie Konferencji Rozbrojeniowej żadnych nowych projektów. 2) **Rząd brytyjski najwyraźniej liczy się z likwidacją Konferencji Rozbrojeniowej w jej obecnej postaci i nie będzie się w Genewie tej likwidacji opierał.** 3) Rząd brytyjski zdecydowany jest podjąć natychmiast po likwidacji obecnej Konferencji Rozbrojeniowej starania o wszczęcie nowych rokowań na innej płaszczyźnie, najprawdopodobniej w ramach specjalnej komisji kilku, lub kilkunastu najważniejszych mocarstw, wyłonionej przez Radę Ligi Narodów. 4) Rząd brytyjski, licząc się z ewentualnością likwidacji obecnej Konferencji Rozbrojeniodej, podjął już na większą skalę wzmocnienie swoich sił obronnych, zwłaszcza w zakresie lotnictwa wojskowego, zdając sobie sprawę z tego, że ewentualna zgoda Wielkiej Brytanji na przystąpienie do jakiejkolwiek konwencji, przewidującej kolektywne sankcje, pociągnie za sobą odpowiedzialność co do gotowości bojowej, do której Wielka Brytanja już się przygotowuje, aby sprostać swym ewentualnym przyszłym zobowiązaniom. (PAT).

Przyjazd Litwinowa do Genewy

wywołał niepokój wśród hitlerowców

Do Genewy przybył sowiecki komisarz Spraw Zagranicznych **Litwinow,** który odbył popołudniu dłuższą rozmowę z ministrem **Barthou** oraz dyrektorem sekcji rozbrojeniowej w sekretarjacie Ligi Narodów, **Aghnidesem.** (ATE).

Nagły przyjazd **Litwinowa do Genewy wywołał** w niemieckich kołach politycznych wielkie wrażenie. Niemieckie Biuro Informacyjne, rejestrując krążące na ten temat w Genewie pogłoski, pisze, iż zdaje się nie wyłączonem, że przyjazd Litwinowa, stoi w związku z **sondowaniem możliwości przystąpienia Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Pozatem Rosja Sowiecka interesuje się przebiegiem Konferencji Rozbrojeniowej oraz szeregiem kwestyj rozbrojeniowych ze względu na Japonję.** Według informacyj z tego samego źródła, Rosja Sowiecka żywi największe zainteresowanie dla komitetu mocarstw, który stanowiłby przedłużenie Konferencji Rozbrojeniowej. Rosja — zdaniem Niemieckiego Biura Informacyjnego — pragnęłaby niewątpliwie brać udział w pracach tego komitetu. (PAT).

Barbarzyństwo na każdym kroku

Minister Sprawiedliwości Rzeszy wydał rozporządzenie, **wprowadzające surowe obostrzenia do regulaminu kary więziennej w zakładach karnych na obszarze całych Niemiec. Rygor więzienny ma być jaknajbardziej zaostrzony. Młodociani przestępcy traktowani mają być narówni z dorosłymi.** (PAT).

„Piosenki" hitlerowskie

Przechodzące w piątek przez ulicę Breitgasse w Gdańsku oddziały szturmówek narodowo „socjalistycznych" **śpiewały pieśń antyżydowską, rozpoczynającą się od słów „Towarzysze, powieśmy Żydów na ścianach, krew żydowska musi tryskać z naszych noży".. Zaznaczyć wypada, że bojówkarze narodowo „socjalistyczni" noszą** w Gdańsku, podobnie jak w Rzeszy, **sztylety na plasku.** (PAT).

Bomba podrzucona przez hitlerowców

Z Wiednia donoszą: W sali koncertowej słynnego Festspielhausu w **Salzburgu** eksplodowała w piątek o godz. 18-ej bomba dynamitowa, którą nieznani sprawcy ukryli w znajdującym się na sali wodotrysku. Siła wybuchu była niezwykle wielka. Wyrządzone szkody materjalne są bardzo duże. Wskutek wybuchu bomby powypadały wszystkie szyby okien gmachu koncertowego oraz sąsiadujących z nim budynków. **Przebywające w czasie wybuchu w kancelarji osoby odniosły mniej lub więcej ciężkie obrażenia.** Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu, który zarówno w Salzburgu, jak i w stolicy wywołał niezwykłe oburzenie, ze względu na istniejące przypuszczenia, że sprawcami zamachu byli narodowi „socjaliści". (ATE).

Dillinger znów na widowni?

W miejscowości Flint w stanie Michigan trzech bandytów napadło na kasę oszczędności i po sterroryzowaniu urzędników zrabowało około 30.000 dolarów. Krążą pogłoski, że jednym z bandytów był słynny gangster Dillinger, który dotychczas nie został ujęty. Nowy napad z udziałem groźnego bandyty wywołał silne wrażenie w szerokich kołach opinji amerykańskiej. (ATE).

**

Dalsze szczegóły wyglądają następująco:

Opancerzony samochód przywiózł właśnie do banku około 100.000 dolarów gotówką.

Gdy samochód z ochroną oddalił się, przed bank zajechały dwa samochody z kilkunastu gangsterami. Sześciu bandytów weszło do wnętrza banku i pod grożbą rewolwerów zabrało 30-ci tysięcy dolarów, których nie zdołano jeszcze zamknąć do schronu.

Nazewnątrz jeden z gangsterów oraz dwie kobiety stały na czatach przy karabinie maszynowym, wycelowanym na bank. Po dokonaniu rabunku gangsterzy wsiedli do samochodów i nie ścigani przez nikogo zbiegli. **Świadkowie twierdzą stanowczo, że jednym z bandytów był Dillinger.**

Mimo natychmiastowej energicznej akcji policji, która wysłała nawet samoloty dla wyśledzenia samochodów z uciekającymi gangsterami, bandyci zniknęli bez śladu. (PAT.).

Dyrektor lombardu zawieszony w czynnościach

W związku z wykrytemi ostatnio nadużyciami w warszawskim lombardzie miejskim i przeprowadzeniem w tej sprawie dochodzeniem dyscyplinarnem, na mocy decyzji prezydenta miasta zawieszony został w czynnościach służbowych dotychczasowy dyrektor **lombardu** p. Stanisław **Chodynicki.**

Zielone Świątki w ogrodzie „100 Pociech"

W niedzielę i poniedziałek na terenie „100 Pociech" — Praga przy moście Kierbedzia, odbędzie się wielka zabawa ogrodowa.

Program obejmuje moc niespodzianek i atrakcji. Od 11-ej rano występy znakomitych artystów zagranicznych i krajowych, chór rewelersów, Festival taneczny i wiele innych bezpłatnych atrakcji. W ogrodzie stale grają trzy orkiestry.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery.

I-sze ciągnienie.

Zł. 100.000 Nr. 160743.
Zł. 10.000 N-ry: 97302 166814 168292.
Zł. 5.000 N-ry: 96023 112298 120739.
Zł. 2.000 N-ry: 7079 9618 27542 28997 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204.

Zł. 1.000 N-ry: 1592 6766 6873 8366 8476 13614 15861 32019 32022 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 68978 68015 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275.

II-gie ciągnienie.

Zł. 250.000 Nr. 15600.
Zł. 20.000 Nr 114848.
Zł. 15.000 N-ry: 57186 144108.
Zł. 5.000 Nr. 93540.
Zł. 2.000 N-ry: 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833 119208.

Zł. 1.000 N-ry: 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 72150 73401 71256 80790 81476 81652 85292 88246 88410 90495 109509 112663 115548 121706 136386 142635 153090 156652 161730 162562.

„Sanacyjna" gospodarka

pieniędzmi robotników w Hajnówce

(kor. własna)

Donoszą nam z **Hajnówki, iż** zarządca tartaku p. Stanisław **Jacynicz,** słynny z prześladowania robotników, należących do Związku Zaw. Rob. Drzewnych, i gnębienia P. P. S. — przy pomocy swoich pachołków: zdrajcy **Pasiaka i Michalaka** — urządził sobie **imieniny z pieniędzy** robotników. Zmuszano robotników **do wpłacania ostatnich groszy na prezent dla solenizanta.** Kosztem kawałka chleba, wyrwanego nędzarzom z ust — kupiono dla p. zarządcy zegar, papierośnicę i popiersie Piłsudskiego, resztę pieniędzy przepito.

Otrzymujemy również od robotników z Hajnówki wiadomość, iż na zebraniu członków świetlicy im. Piłsudskiego przy kolejkach leśnych wyszedł na jaw brak **13 tysięcy zł.** Zarząd tłumaczy się... brakiem czasu na formalności związane z wystawieniem kwitów.

Polska prowadzi z Francją 1:0

W piątek na reprezentacyjnym korcie tenisowym Legii rozpoczęło się trzydniowe spotkanie tenisowe Polska — Francja.

W pierwszym dniu rozegrano dwie gry pojedyńcze, w których **Tłoczyński** pokonał **Legeaya** 11:9, 8:6, 6:1, W drugiem spotkaniu **Hebda — Lessueur,** po czterech setach mecz przerwano z powodu zapadających ciemności.

Mecz Tłoczyński — Legeay był pokazem pięknego tenisu. Tłoczyński zwyciężył łatwo, grając jeden ze swoich najlepszych meczów w życiu. Francuz zademonstrował wysoką klasę, a jego gra przy siatce była niezwykle efektowna, skuteczna i błyskotliwa. Doskonały taktyk i rutynowany technik — Legeay przegrał mecz, nie dorównując Polakowi siłą, wytrzymałością i szybkością.

Drugie spotkanie **Lesueur — Hebda** zostało przerwane przy stanie gry 6:2, 9:7, 4:6, 0:6. Przez pierwsze dwa sety toczy się nudna, monotonna gra, niewychodząca poza ramy przeciętnej klasy.

W trzeciem secie **Hebda** wchodzi w uderzenie i zdobywa się na agresywność. Od tej chwili gra Hebdy przypomina jego najlepsze momenty z ubiegłych sezonów. Wygrawszy bez trudu trzeciego seta, w czwartym — Hebda jest już wyłącznym panem sytuacji i miażdży wybitego z uderzenia i załamanego moralnie Francuza — 6:0.

Niestety, zapadające ciemności dyktują przerwę meczu. Dogrywka odbędzie się dziś w sobotę o godz. 16.

Koncesje na sprzedaż alkoholu w Polsce

tematem dyskusji w Radzie Ligi Narodów

Rada Ligi Narodów rozpatrywała petycję w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, przedstawioną jej przez trzy państwa: **Portugalję, Wielką Brytanję i Włochy.**

Sprawozdawca delegat hiszpański przedstawił raport, zawierający jedynie streszczenie petycji oraz uwagi rządu polskiego, stwierdzające bezpodstawność zarzutów, jakoby podział koncesji dokonywany był pod narodowym kątem widzenia.

W konkluzji debaty sprawozdawca stwierdził, że po dyskusji, jaka się odbyła, powinno się przygotować na następną sesję wnioski w tej sprawie. (PAT).

Wiadomości telegraficzne

PO KATASTROFIE KOŁO PFORZHEIM

Ilość ofiar śmiertelnych katastrofy kolejowej **pod Pforzheim** wzrosła do 7osób. **Kierownik pociągu oraz dwaj ciężko ranni pasażerowie zmarli** w piątek popołudniu w szpitalu. (PAT.).

ZNANY BOKSER GINIE W BÓJCE Z POLICJANTEM

Z Budapesztu donoszą o tragicznej śmierci znanego boksera węgierskiego, uczestnika licznych spotkań międzynarodowych, **Jeszmasa.** Na przedmieściu Budapeszt Csepel bokser, znajdujący się w stanie nietrzeźwym, wszczął kłótnię z przechodzącym wachmistrzem policji i zadał mu potężny cios pięścią w twarz, atakując również przechodniów, którzy wystąpili w obronie poszkodowanego. Wówczas policjant zrobił użytek z broni, kładąc boksera trupem na miejscu. Zabójcy zostanie wytoczona sprawa karna o przekroczenie prawa koniecznej obrony. (A.T.E.).

ZWYCIĘZCA Z POD TSUSHIMY CIĘŻKO ZACHOROWAŁ

Korespondent Reutera w Tokjo donosi że admirał **Togo,** bohater wojny rosyjsko-japońskiej, cierpi na zapalenie dróg oddechowych. **Stan jego budzi poważne zaniepokojenie.** (PAT).

WYROK W PROCESIE BUŁGARSKICH KOMUNISTÓW

Z Sofji donoszą, że sąd w Sewljewie wydał wyrok w wielkim procesie politycznym, wytoczonym 93 komunistom, 52 z nich zostało skazanych na karę ciężkiego więzienia od **8-miu miesięcy do 12 lat.** (ATE).

Strajk robotników piekarskich
w Falenicy

W czwartek, dn. 17 b. m., jak donosiliśmy, wybuchł strajk robotników piekarskich w Falenicy.

Powodem strajku było to, iż wygasła dotychczasowa umowa zbiorowa, zaś z ponownem zawarciem umowy majstrowie zwlekają, co skłoniło robotników do porzucenia pracy.

Część majstrów żydowskich skłonna jest podpisać umowę, jednak pod naciskiem cechu, który grozi im zamknięciem piekarni na wypadek gdyby to zrobili, wstrzymują się od podpisania

Zwłoka w podpisaniu umowy ma jeszcze tę przyczynę, iż policja w Falenicy dużą troskliwością otacza majstrów, którzy widząc tę opiekę, nie spieszą się z likwidowaniem zatargu.

Jako przykład tej „troskliwości" podajemy co następuje:

W piekarni p. **Zelmana** pracuje robotnik **Berek Zajdman,** któremu Związek polecił nie przerywać pracy, ponieważ właściciel p. Zelman wyraził chęć rokowań ze Związkiem. Ale gdy robotnik **Zajdman** stawił się do pracy, przybył p. komendant, wraz ze swoim zastęp cą do wspomnianej piekarni i po zapytaniu Zajdmana co tu robi, obydwaj poczęli go bić **pałkami gumowemi!** Nie inaczej dzieje się na ulicy.

Dodać należy, iż majstrowie aby złamać akcję — **zatrudniają w piekarniach kobiety, oraz dzieci od lat 8-miu (!)** na co policja nie zwraca żadnej uwagi.

Możeby odpowiednie władze pouczyły policję, aby troskliwość swoją zwróciła do dzieci, **których w piekarniach zatrudniać nie wolno.**

Demonstracja w Wilnie
przed konsulatem łotewskim

Dnia 17 maja, o godz. 21-ej, przed konsulatem łotewskim w Wilnie na wieść o utworzeniu dyktatury faszystowskiej, oraz uwięzienia naszych towarzyszy socjalistów **P. Kalnina, Mendersa i Br. Kalnina** zebrała się grupa ludzi, licząca około 100 osób, wznosząc okrzyki w rodzaju **„Precz z faszyzmem łotewskim", „Precz z dyktaturą", „Niech żyje S. D. na Łotwie"** i t. d.

Zanim policja zdołała zorganizować posiłki w celu rozproszenia demonstracji — demonstranci rozeszli się spokojnie do domów.

Nazajutrz konsulat zapobiegliwie ścierał czerwone napisy, uwidocznione na murach konsulatu: „Precz z dyktaturą na Łotwie", „Precz z faszyzmem", „Niech żyją Łotewscy socjaliści" znaki trzech strzał i inne.

Strajk w fabryce Perkun na Pradze
trwa w dalszym ciągu

Dnia 18 maja r. b. w lokalu przy ul. Targowej 44 odbyła się konferencja delegatów i mężów zaufania fabryk metalowych Pragi **w sprawie strajkujących robotników fabryki „Perkun".**

Na konferencji były reprezentowane wszystkie większe fabryki metalowe. Po dłuższej dyskusji konferencja uchwaliła następującą rezolucję:

„Konferencja piętnuje stanowisko Dyrekcji fabryki „PERKUN", która przez niewypłacanie robotnikom ich zarobków przyczyniła się do wybuchu strajku robotników w obronie ich prawa do życia

Konferencja solidaryzuje się z walczącymi robotnikami „PERKUNA" i postanawia udzielić im poparcia materjalnego i moralnego".

Jednocześnie uchwalono zbieranie składek na listy, wydane przez Zarząd Oddz. Zw. dla walczących robotników. **(WRAP)**

Tylko na listę Związku!

W **„Sztafecie"** z dn. 17 b. m. zamieszczona została notatka, jakoby robotnicy Zakładów Oczyszczania Miasta przeciwstawili się zbiórce na rzecz strajkujących robotnikom „Perkuna".

Z kół robotniczych komunikują nam, iż w dn. 16 b. m. niejaki Plamowski, podający się za delegata endeckiego Zw. Pracy, krążył ze świstkiem papieru, proponując składki na rzecz strajkujących.

Robotnicy Zakładów Oczyszczania Miasta oświadczyli, że dadzą Plamowskiemu ofiary na rzecz strajkujących, **jeżeli zbierać je będzie na listę opatrzoną pieczęcią Związku, gdyż chodzi im o zagwarantowanie, że pieniądze istotnie będą użyte na pomoc dla strajkujących.**

Ciężki łup
Zuchwała kradzież na Nowem Bródnie

Wczoraj w nocy dostali się niewykryci złodzieje na teren posesji Budowlana 12, do fabryki stolarskiej Franciszka Fogla.

Złodzieje, których musiało być przynajmniej 4-ch, skradli silnik elektryczny 2 i pół konny, wraz z pasami skórzanemi, wartości 600 zł. Silnik ten ważący 180 klg. złodzieje przenieśli przez park na cmentarz Bródnowski, a następnie — sądząc ze śladów, znalezionych przez psa policyjnego, przenieśli przez posesję Budowlana 28, gdzie znaleziono kawałek pasa i rozlaną oliwę z silnika. Następnie ślady już ginęły na ulicy. Ciężki łup musieli złodzieje zabrać do taksówki lub na wózek.

Z powodu tej kradzieży fabryka została unieruchomiona. 8-miu robotników, do czasu odnalezienia skradzionego silnika, lub kupna nowego, straciło pracę.

Samosąd nad złodziejem

Nocy ub. około godz. 3-ej dozorca domu przy ul. Krochmalnej 69, chciał wypuścić z domu lokatora, 18-letniego Eugenjusza Walczaka, b. praktykanta piekarskiego, ostatnio żyjącego z kradzieży. Walczak niósł na plecach naładowany worek. Dozorca worek odebrał, poczem obudził synów swych, Jana i Bolesława, którzy przytrzymali Walczaka w drugiej bramie do czasu przybycia policjanta. Tymczasem wieść o ujęciu złodzieja szybko rozniosła się w olbrzymiej posesji o 200-tu mieszkaniach. Wskutek tego wybiegło na podwórze— według zeznań dozorcy — około 100 lokatorów, wśród nich i kilku poszkodowanych, którzy dokonali samosądu nad młodocianym złodziejem, bijąc go gdzie popadło. Dopiero przybyły policjant odprowadził ociekającego krwią Walczaka do komisarjatu. Przybyły lekarz Pogotowia, który opatrzył W., stwierdził 9 ran tłuczonych głowy, czoła i prawej ręki.

Ujęcie aferzysty

Na Grochowie i na Targówku grasował pewien osobnik, podający się za funkcjonarjusza urzędu inspekcyjno-budowlanego zarządu miejskiego, który ściągał od budujących opłaty, wydając fikcyjne kwity zaopatrzone w nieczytelny podpis i zamazaną pieczątkę.

Po ujawnieniu paru tego rodzaju wypadków przez urząd inspekcyjno - budowlany, zwrócono się do władz śledczych, które zarządziły obserwację i aresztowały tego osobnika. Ostrzega się przeto budujących przed niepowołanemi osobami, podszywającemi się pod funkcjonarjuszów urzędu inspekcyjno - budowlanego.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Najpierw chmurno i miejscami zanikające deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich, poczem pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa"

APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.

ANTINEA: „Bohater dzikiego Zachodu" i „Biały ślad".

ATLANTIC: „Pilnuj swego męża".

AMOR: „Biały Wódz" i „Na skraju Sahary".

AS: „Pozwólcie nam żyć" i „Rycerze stepu".

BAJKA: „Orły na uwięzi" i „Stalowa dłoń".

CASINO: „Czerwony wóz".

CAPITOL: „Legjon śmierci".

COLOSSEUM: „Markiza Yorisaka" z Annabelą i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Człowiek, który ukradł serce".

CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".

CYRK (kino Variete): „Rozkosze małżeństwa" i program atrakcyj.

CZARY: „W paszczy krokodyla" i „Branka syna puszczy".

CORSO: — „Moje marzenie to ty".

EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".

FAMA: „Dziś żyjemy".

FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych" (film sowiecki).

FOURM: „Klub dżentelmenów".

GLORIA: „Dwa oblicza".

HELJOS: „Wyrok życia" i Nie damy ziemi".

IKS: „Sierżant X" i dodatki.

KOMETA: „Noc dla ciebie" i rewja.

LOS: — Pat i Patachon, jako ogrodnicy na żeńskiej pensji.

LUX: „Bracia Karamazowy" i „Biały ślad".

MEWA: „Serce olbrzyma" i „Panna Joseta moja żona".

MASKA: „Niewidzialny człowiek" i „Jego ekscelencja subjekt".

MIGNON: „Kawalkada" i „Noc w raju".

MAJESTIC: „Shańbiona".

MIEJSKI: „Żółty książę". O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID. „Maskarada miłości" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj" i dodatki.

OKO PRASKIE: „Papryka".

PROMIEŃ: „Noc strachu".

PALACE: „Za pieniądze" i „Precz z teściową".

PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu".

PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz" i „Szpieg w masce".

RIVIERA: „Pat i Patachon' oraz film polski.

ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".

SOKÓŁ: „Nowoczesny Robinson" i „Odwieczni Wrogowie".

STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.

TON: „Al 14 zatonęła".

UCIECHA: „Zgubny czar".

UNJA: „Morderca" i rewja.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKA korespondencja handlowa tłumaczenia, konwersacja, lekcje, również francuski i fortepian. Czerwonego Krzyża 20 m. 19.

DO SZYCIA BIELIZNY, do gospodarstwa lub dzieci zgodzę się. Wymagania skromne. Wiad. Złota 63/68.

ABSOLWENTKA UNIWERSYTETU, WYKWALIFIKOWANA pedagogiczka udziela lekcji. Zakres gimnazjalny. Także początków dorosłych specjalnych metodą. Pierwszorzędny niemiecki. Tel. 207-14.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela 20 maja.

9.00 Sygnał czasu. — 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka. — 9.35 Dziennik poranny. — 9.40 Muzyka z płyt. — 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 9.55 Program. — 10.00 Transmisja z Krakowa. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.05 Słuchowisko.—12.30 Poranek muzyczny. — 14.00 „Na zielonym Śląsku". — 14.15 Przegląd produktów rolnych. — 14.45 Orkiestry wiejskie. — 15.00 O budownictwie wiejskim. — 15.20 Koncert — 16.00 Transmisja ze Lwowa. — 16.30 Transmisja z Kortów Legji w Warszawie— fragmentu międzypaństwowego spotkania tenisowego Francja — Polska. — 16.45 „Dwa prawa". — 17.00 Pogadanka.—17.15 Audycja regjonalna. — 18.00 Słuchowisko. — 19.00 Program. — 19.30 Radjotygodnik. — 19.45 Przegląd teatralny. — 19.50 „Myśli wybrane". — 19.52 Muzykka lekka. — 21.00 Transmisja z Gdyni. — 21.02 Feljeton. — 21.17 Koncert. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Kwadrans artystów. — 22.25 „Na Wesołej lwowskiej fali". 23.25 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.30 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 21.V.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.25 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Festival muzyczny. 14.00. Pogadanka rolnicza. 14.15 Transm. z Nowego Sącza. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.20 Koncert. 16.00 Tańce symfoniczne. 16.45 Kwadrans literacki. 17.00 Pogadanka. 17.15 Koncert. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.20 Audycja żołn. 18.50 Muzyka z płyt. 19.00 Program. 19.30 Muzyka polska z płyt. 19.45 Przegląd teatralny. 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Koncert. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.17. Recital skrzypcowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Logogryf muzyczny z nagrodami.. 23.00 Wiadom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM do dnia 22 maja r. b. nieczynny.

We wtorek 22 b. m. odbędzie się popis tańca artystycznego zespołu J. Hryniewickiej i Brattówny.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie wiecz. „Szklanka wody" Scribe'a.

Dziś o g. 3 i pół pop. „Towariszcz' (ceny zniżone).

Jutro o godz. 3 i pół (ceny zniżone) nieodwołalnie po raz ostatni „Marja Sztuart".

TEATR LETNI. Dziś i jutro „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim, w niedzielę popoł. „Domek z kart" (ceny zniżone).

TEATR NOWY. Ostatnie próby środowej premjery komedji Achard'a „Migo" z Jarkowską i Kurnakowiczem na czele w reżyserji Węgierki.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarina p. t.: „Cudze Dziecko".

TEATR KAMERALNY. Codziennie po cenach zniżonych „W małym Domku" z Adwentowiczem, Żabczyńską i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD". Codziennie inauguracyjna rewja „Drzwiami i oknami" w wykonaniu „Starej Bandy" z E. Gidstedt, Halamą, Górską, Terne, Miedzińską, Jabłonowską, Jarossym, Tomem, Parnellem, Olszą, Minowiczem i Zayendą na czele.

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Jubileuszowa rewja".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Świąteczne imprezy sportowe

Program imprez sportowych pierwszego dnia świąt jest następujący:

Na korcie Legji o g.15.30 zakończenie meczu tenisowego Polska — Francja. Odbędą się dwie rewanżowe gry pojedyńcze Hebda — Martin Legeay i Tłoczyński Lesueur.

Na boisku Polonji o g. 17-ej mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Budapesztu a reprezentacją klubów żydowskich stolicy.

W ośrodku W. F. zakończenie szermierczych mistrzostw Polski. O godz. 10 rano eliminacje, a o 18-ej finały szabli.

O mistrzostwo klasy A grają: Orkan — AZS, Legja — PZL, Bzura — Barkochba, Orzeł — Świt i PWATT — Warszawianka.

Pod Strugą o 8-ej rano trzy kolarskie biegi Prądu na 50 klm. dla turystów, na 100 klm. dla licencjowanych i na 50 klm. dla nielicencjowanych.

Na Okęciu bieg Skody na 46 klm. na trasie Okęcie—Tarczyn—Okęcie.

W Jabłonnie leśny bieg naprzełaj Skry.

PONIEDZIAŁEK.

W drugi dzień świąt odbędą się następujące imprezy:

Na stadjonie Wojska Polskiego o g. 17 międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Budapeszt.

Na boisku AZS o g. 10 mecz lekkoatletyczny o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A PKS—AZS. Pozatem o mistrzostwo klasy B WOZLA walczą: Orzeł — AKS, Świt — Otwocki KS, Żagiew—Reduta i Jutrznia—SKP.

Tenis

TRZECIE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W BERLINIE. W dalszych rozgrywkach tenisowych Rot-Weissu w Berlinie *Jędrzejowska* odniosła drugie zwycięstwo, bijąc w grze pojedyńczej pań panią *S. Noel* 3:6 6:1 6:3. Pozatem Polka wygrała z *Keppel* 6:3 7:5.

ZAKOŃCZENIE MECZU POLSKA — FRANCJA. Dziś o godz. 15.30 w trzecim dniu meczu tenisowego Polska — Francja odbędą się dwie rewanżowe gry pojedyńcze. Sprawozdanie z wczorajszych zawodów podajemy na str. 4-ej

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY. W dniach od 23—27 maja na kortach Warszawskiego Lawn-Tenis Klubu w parku im. Sobieskiego rozegrane zostaną doroczne tenisowe mistrzostwa Warszawy. Turniej ten odbędzie się wyłącznie w konkurencji krajowej. Ze znanych zawodników w turnieju tym udział wezmą: Warmiński, Witman, bracia Jerzy i Maks Stolarowie, Popławki, Spychała i inni, a z pań: Volkerówna, Lilpopówna, Orzechowska, Matuszewska i inne. Program turnieju obejmuje grę pojedyńczą panów, grę pojedyńczą pań, grę podwójną panów i grę mieszaną.

Turystyka

WYCIECZKA DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI. Towarzystwo Popierania Turystyki w Chojnicach (Pomorze Zach.) organizuje od 30 maja do 4 czerwca b. r. wycieczkę z Warszawy na Pojezierze Kaszubskie i do Puszczy Tucholskiej, pod hasłem „Pomorze Zaprasza Was". Wycieczka będzie bardzo interesująca ze względu na piękno przyrody i zabytki historyczne, a niecodzienną atrakcją będą regaty żeglarskie i kajakowe, oraz gry wodne na jeziorze Charzykowskiem, w czasie pobytu tam wycieczki. Zgłoszenia i informacje T. P. T. Warszawa, hotel Bristol.

Różne wiadomości

Z ZRSS. Dnia 25 b. m. o godz. 19 odbędzie się w lokalu ZRSS przy ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, konferencja prasowa pod hasłem: „Prenumeratorów dla Sztafety Robotniczej i „Robotnika", „Treści dla czytelników".

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK EMIGRACYJNYCH W WARSZAWIE. Jak już podawaliśmy, w dniach 1 — 8 sierpnia rozegrane zostaną w Warszawie I Sportowe Igrzyska Polaków z Zagranicy, na które przyjazd zapowiedziały ośrodki emigracyjne z USA, Kanady, Brazylji, Niemiec, Francji, Rumunji, Czechosłowacji, Gdańska, Belgji, Holandji i Łotwy. Zawody odbędą się w lekkiej atletyce, pływaniu, grach sportowych, piłce nożnej, kolarstwie i boksie.

We wszystkich naszych ośrodkach emigracyjnych igrzyska traktowane są b. poważnie a przygotowania do tych Igrzysk przeprowadzane są od szeregu miesiący.

Świat nauki, techniki i kultury

ILE JEST GATUNKÓW ROŚLIN NA ŚWIECIE?

Sowiecki Instytut Hodowli Roślin opracowuje obecnie pełny spis **wszystkich znanych roślin na świecie.** Dotychczas ustalono, że **w Indjach znajduje się 21.000 gatunków roślin, w Chinach Południowych — 26.000, w Brazylji i Ameryce Połudn. 40.000, w Afryce Zachodniej — 13.000 a na wyspie Borneo — 11.000. W Syberji znajduje się zaledwie 5.000 gatunków, a na Kaukazie 6.000.** Badania te wykazały, że **90 proc. istniejących na kuli ziemskiej rodzajów roślin nie jest wyzyskanych przez** ludzi.

SOWIECKI APARAT ZASTĘPUJĄCY GRAMOFON

Jak donosi prasa sowiecka, inżynier **Chorin,** znany w ZSRR wynalazca, zbudo**wał aparat, zastępujący** gramofon. Aparat ten nazywany **„choryfonem“** rejestruje i oddaje **dźwięk na taśmie filmowej.** Specjalny rylec umożliwia jednoczesną rejestrację wielokrotnych dźwięków. Szpulka zużytej taśmy filmowej długości 300 m. wystarcza, aby w przeciągu 10 godz. zrzędu rejestrować dźwięki. Ostatnio komisja ekspertów sowieckich i zagranicznych zbadała w Moskwie aparat inż. Chorina. Koncert Jaszy **Heifeca** i pieśni w wykonaniu **p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej** wykonane były na choryfonie bez zarzutu. Zdaniem komisji „choryfon“ zastąpi w zupełności gramofon. Obecnie inż. **Chorin** pracuje nad tanim modelem swojego wynalazku, przystępnym dla szerokich mas.

WYPRAWA NAUKOWA DOOKOŁA 3 KONTYNENTÓW

W końcu ub. roku wyruszyła z Polski wyprawa naukowa Państwowego Muzeum Zoologicznego dookoła 3 kontynentów.

Wyjazd z Gdyni **nastąpił dn. 17.IX r. ub.** Pierwszy postój statku po 10 dniach podróży odbył się w **Plymouth (Anglja).** Pomimo krótkiego postoju zebrano jednak nieco materjałów, głównie owadów w najbliższej okolicy miasta. Dn. 3.X statek opuścił brzegi Anglji, kierując się na południe ku **wyspom Kanaryjskim** i dalej na wyspy **Cabo Verde.** Dorywcze wycieczki na wyspie **Gran Canaria,** a następnie na Sao Vincete (W. Cabo Verde) nie dały zbyt dużych rezultatów z powodu suszy, która od wielu miesięcy, a na Cabo Verde od dwu lat nawiedza te wyspy.

Właściwe zbiory można było rozpocząć dopiero **w Brazylji,** dokąd statek przybył w pierwszych dniach grudnia. W czasie 6-tygodniowego postoju w Paranagua odbyto cały szereg wycieczek w najbliższe okolice portu oraz w głąb lądu brazylijskiego. M. in. zorganizowano kilkudniową wycieczkę kajakiem przez zatokę Paranagua i wgłąb lądu rzeką Nhundiaguara. Przywieziono bardzo bogate zbiory, głównie owadów. Otrzymano również kilka jadowitych wężów brazylijskich (Urutu, Cotiara, Jararaca).

Dnia 12 stycznia r. b. statek wyruszył w dalszą podróż **do Południowej Afryki.** Korzystając z kilkudniowego postoju w Kapsztadzie, odbyto tylko kilka wycieczek dorywczych. Większe zbiory można było zgromadzić dopiero w **Angoli,** dokąd przybyto 4 marca. Mimo krótkiego, bo 4-dniowego postoju w Lobito, **zorganizowano dłuższą wycieczkę około 400 klm. wgłąb Angoli do fazend p. Michała Zamoyskiego i p. Tadeusza Dekańskiego, kolonistów polskich w Angoli.** Przywieziono stamtąd, prócz własnych zbiorów, głównie owadów, skórę zebry, rogi antylopy oraz 9-miesięczny okaz lamparta. Z Lobito wyruszono w drogę powrotną, a po 2 miesiącach podróży statek 11 b. m. przybył do kraju.

Ogólny bilans wyprawy wypadł zupełnie dobrze. Zebrano przeszło 600 próbek planktonu morskiego, które brano systematycznie kilka razy dziennie, pozatem zebrano sporo różnych zwierząt morskich, słodkowodnych oraz lądowych, głównie owadów.

Wyprawa odbyła się na okręcie **„Dar Pomorza“.** Wzięli w niej udział pracownicy **Muzeum** Zoologicznego z dr. **Roszkowskim** na czele.

NAGRODA 50.000 FRANKÓW ZA SCENARJUSZ FILMU PACYFISTYCZNEGO

Międzynarodowy komitet dla propagandy artystycznej i literackiej za pośrednictwem filmu (C. I. D. A. L. C.) ogłasza doroczny konkurs na scenarjusz, nadający się do zrobienia filmu **mogącego przysłużyć się sprawie rozwoju kultury ogólnoludzkiej i wzajemnego zbliżenia narodów na zasadach pokoju, postępu i braterstwa.**

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień przy interpretacji tak określonego charakteru scenarjusza uczestnicy konkursu nie powinni robić w scenarjuszach **żadnych aluzyj ani do ostatniej wojny, ani do przyszłych wojen. Mówić w nich należy o solidarności ludzkiej pracy, o walce dla poprawy życia i dla utrwalenia szczęścia ludzi“.**

Nagroda wynosi **50.000 franków franc.** Ubiegać się o nią mogą autorzy scenarjuszy oryginalnych, **nieogłoszonych dotychczas w druku i niezrealizowanych w filmie.** Nagrodę przyznaje Międzynarodowy Sąd Konkursowy Cidalc'u, obradujący w Paryżu, za najlepszy spośród scenarjuszy, zgłoszonych przez sądy konkursowe poszczególnych państw. O ileby żaden ze scenarjuszy nie zasługiwał na nagrodę, Główny Sąd Konkursowy może wyróżnić wybitniejsze z nadesłanych prac, przyznając im osobne premje w wysokości 10.000 fr. Takich premji może być najwyżej pięć.

Jury polskie wyłonione zostało przez Zarząd Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N. Clubu) w składzie następującym: Zofja **Nałkowska,** z Polskiej Akademji Literatury, Antoni **Słonimski** i Bruno **Winawer.**

Prace konkursowe, pisane o ile możności na maszynie, należy nadsyłać do sekretarjatu Polskiego Klubu Literackiego (Warszawa, ul. Wspólna 5 m. 4) najdalej do dnia 30 września b. r., zaopatrując je w godło i dołączając do nich w zamkniętej kopercie nazwisko, imię i dokładny adres autora. Scenarjusze wyróżnione przez polski sąd konkursowy zostaną, po przetłumaczeniu na język francuski, przesłane do Paryża, z zachowaniem, przewidzianej w warunkach konkursu, anonimowości autorów.

ODKRYCIE NAJSTARSZYCH NA ŚWIECIE DOKUMENTÓW ARABSKICH

W pobliżu Hairabad, na pograniczu sowiecko - afgańskiem sowiecka wyprawa orjentalistyczna z prof. **Frejmanem** na czele, odkryła **72 dokumenty z epoki królestwa sogdyjskiego z II wieku po Chr.** Dokumenty sogdyjskie znajdowały się dotychczas w ilości 20 na całym świecie. Część dokumentów jest napisana na cienkim papierze, część na skórze i okrągłych kijach. Jeden z dokumentów pochodzi z r. 719 po Chr. i napisany jest po arabsku. Stanowi on jeden z 7-miu najstarszych dokumentów arabskich na świecie. Sowieckie odkrycia archeologiczne mają bezwątpienia światowe znaczenie. Uczeni sowieccy przystąpili do ich odczytania.

ZNALEZIENIE NIEZNANYCH RĘKOPISÓW PUSZKINA

W bibljotece uniwersyteckiej w Saratowie znaleziono nieznane dotychczas autografy Puszkina: zagubiony list w przededniu śmiertelnego pojedynku, pisany po francusku, oraz szkic nienapisanego dramatu p. t. „Anglik i róże“.

KODEKS ZRABOWANY PRZEZ CORTEZA

„Neues Wiener Journal“ donosi, że dyrektor muzeum etnograficznego w Wiedniu, **prof. dr. Fritz Roeck** zdołał po 5-letnich wysiłkach odcyfrować staromeksykański **„kodeks Corteza“,** zrabowany w r. 1519 przez **Corteza** i znajdujący się obecnie w wiedeńskiej Bibljotece Narodowej. Kodeks zawiera cenne daty astronomiczne, ułożone pismem szyfrowanem. Prof. **Roeck** zdołał odkryć klucz do tych hieroglifów i odcyfrować w ten sposób cały cenny manuskrypt. Z odkrytego tekstu wynika, że w starym Meksyku astronomja stała na bardzo wysokim poziomie.

NOWE BADANIA NAD CZŁOWIEKIEM PRZEDHISTORYCZNYM

Nakładem firmy **Brockhausa** w Lipsku pojawiło się dzieło dr. **H. Recka** p. t. „Olaway“. Dr. Reck przedstawia w niem przebieg badań w miejscowości **Oldway** w byłej niemieckiej kolonji wschodnio-afrykańskiej, rozpoczętych w r. 1911 przez profesora monachijskiego **Kattwinkla.** W głębokim wąwozie odnalazł prof. **Kattwinkel** skamieniałe szczątki szkieletu ludzkiego. Prace **Kattwinkla** podjął w r. 1913 geolog beliński dr. Hans **Reck.** Wynik był frapujący. Udało mu się odkryć nietylko ślady rozwiniętego człowieka, lecz także ślady zwierząt z epoki trzeciorzędowej, które żyły równocześnie z ówczesnym człowiekiem. Szczytem badań było odkrycie **całego szkieletu człowieka pierwotnego, który żył na długo przez epoką lodową.** Ekspedycja angielska, zorganizowana w r. 1931, potwierdziła w zupełności rezultaty badań dr. **Recka.** Okazało się, że człowiek, który mieszkał w okresie trzeciorzędowym w Oldway był pod względem umysłowym o wiele bardziej rozwiniętym niż człowiek neandertalski. Bogato ilustrowane dzieło dr. **Recka** przedstawia obszernie historję tych epokowych odkryć, które spowodowały przewrót w poglądach na wiek i rozwój człowieka.

HISTORYCZNY ANAGRAM.

W **„Neue Freie Presse“** podaje niejaki **Dasenbacher** z Grazu ciekawy anagram, skomponowany w swoim czasie przez rektora szkoły w Lesznie, **Jabłońskiego.** Jak wiadomo, późniejszy król polski, Stanisław **Leszczyński** mieszkał w Lesznie. Rektor **Jabłoński** urządził na cześć jego uroczystość szkolną. Trzynastu uczniów, przebranych za rycerzy, odtańczyło balet, każdy z nich trzymał w ręku tarczę, na której umieszczoną była jedna z liter napisu: **Domus Lescinia.** Po pierwszym tańcu ustawili się uczniowie tak, że można było napis ten odczytać. Po drugim tańcu można było widzieć napis: **Ades Incolumis** (przybyłeś nietknięty), po trzecim: **Omnes es lucida** (cały jaśniejesz), po czwartym: **Lucida sis omen** (bądź nam jasną wróżbą), po piątym: **Mane sidus loci** (pozostań gwiazdą kraju), po szóstym: **Sis columna Dei,** (bądź filarem Boga), po siódmym: **I, scande solium** (idź, wstąp na tron). To ostatnie życzenie — jak wiadomo spełniło się.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar. 5.23.

Berlin 209.25, Gdańsk 172.65, Belgja 123.70, Holandja 358,95, Londyn 26.98, Paryż 34.94, Praga 22.05, Szwajcarja 172.30, Włochy 45.04.

Gdzie winni się rejestrować bezrobotni

Po zlikwidowaniu Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i przejęciu ich czynności przez Fundusz Bezrobocia zapośredniczanie do pracy w Warszawie odbywa się obecnie w następujących lokalach:

Biuro Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia, oddział tego Biura „Śródmieście“ oraz oddział służby domowej — Ciepła 21.

Oddział zapośredniczania robotników „Wola“ — Leszno 142/144.

Oddział zapośredniczania robotników „Powązki“ oraz oddział zapośredniczania inwalidów wojennych ul. Powązkowska Nr. 8.

Oddział zapośredniczania robotników „Praga“ — Jagiellońska 4/6.

Oddział zapośredniczania pracowników umysłowych — Sienna 16.

Oddział zapośredniczania młodocianych — Plac Żelaznej Bramy 2.

Beverley Nichols 49)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Można było powiedzieć tylko „Och!“. Nowy budynek bowiem, przed którym staliśmy, wyglądał, jak coś pośredniego między garażem a cieplarnią. Zbudowany był ze szkła i żelaza, nieliczne zaś miejsca, dotknięte farbą, były barwy *khaki.*

„W lecie jest tu bardzo gorąco“, powiedział mój przyjaciel.

„A w zimie bardzo zimno, przypuszczam“, dodałem uprzejmie.

„Przeciwnie, w zimie jest tak gorąco, że angielska delegacja jest prawie nieprzytomna“.

Wiele niepojętych spraw w polityce mojej ojczyzny stało się dla mnie naraz zrozumiałe.

VI.

Była za dziesięć trzecia. Posiedzenie Konferencji Rozbrojeniowej wyznaczono na trzecią, weszliśmy więc do wnętrza.

Serce biło mi mocno. Konferencja weszła właśnie w stadjum przełomowe. Czytelnik musi pamiętać, że piszę o okresie, bezpośrednio poprzedzającym wystąpienie Japonji z Ligi, i choć to już dziś przebrzmiała sprawa, w owym czasie w Genewie wyczuwało się jednak wielkie naprężenie. Czy Japonja ukorzy się przed siłą moralną potępiającego ją świata? Czy też odpowie pobrzękiwaniem szablą? A gdyby to miało nastąpić, czy Liga Narodów zdobędzie się na czyn, czy też poprzestanie na skarceniu słowem? a jeżeli Liga okaże się niezdolna do czynu, czy nie będzie to śmiercią internacjonalizmu?

Weszliśmy po kilku kamiennych stopniach, okazaliśmy bilety, poczem wprowadzono nas na długą galarję, wychodzącą na dużą salę — prosty biały pokój, pełen biurek, na których leżały pióra i papier.

Każdy, kto kiedykolwiek był obecny na posiedzeniu Konferencji Rozbrojeniowej — a zanosi się na to, że przez długie jeszcze lata konferencje takie będą potrzebne — przyzna, że co przedewszystkiem uderzało go przy wejściu do sali obrad — to panująca w niej wysoka temperatura. Upał jest straszliwy. Wydaje się, że unosi się z podłogi, dociera do sufitu i opada z powrotem wielkiemi, gorącemi strumieniami. W miarę tego, jak sala wypełnia się obradującymi, gorąco się wzmaga. Niemiłe uczucie, jakie wywołuje upał, podwaja jeszcze dym tytoniowy, unoszący się z fajek, cygar oraz tureckich, wirginijskich, brazylijskich, egipskich i wszelkich innych możliwych gatunków papierosów.

Sala jest już prawie pełna. Jak ludzie mogą pracować w takiej atmosferze? Przecież ledwie się mogą dostrzec w tej mgle, wypełniającej salę! Choć jestem o dwadzieścia lat młodszy od pierwszego lepszego delegata i zjadłem tylko lekki lunch, składający się przeważnie z sałaty i wody, sen już mnie jednak zaczyna morzyć. Jak więc muszą się czuć delegaci po tych ciężkich posiłkach, jakie w mojej obecności pochłaniali w swych hotelach? Myślę o kwasach, które muszą fermentować w tych dystyngowanych żołądkach ,o krochmalu, walczącym z proteinami, o strapionych węglowodanach nie mogących podołać swemu zadaniu pepsynach. Myślę o starych sercach, tłoczących ospale przecukrzoną krew w stwardniałe arterje, sercach, które muszą w dodatku walczyć z zadymionemi płucami. I nagle bierze mnie ochota, żeby przerwać konferencję i zapakować przemocą wszystkich delegatów do karetek, aby zawieźć ich w góry i, zanim wygłoszą następne swe przemówienia, trzymać ich tam przez dwa tygodnie na djecie, polegającej na piciu samego tylko soku z pomarańczy.

Nie są to wcale niedorzeczne myśli, niewarte tego, aby je zanotowano. Człowiek jest tem, co je, pije i czem oddycha. W Genewie jest za dużo jedzenia i picia, lecz za mało powietrza do oddychania. Wątpię, czy Genewa pod tym względem grzeszy bardziej od innych wielkich ośrodków polityicznych. Przypuszczalnie jest nawet tu trochę lepiej, niż gdzieindziej. Ale najkrótszy chociażby pobyt na Konferencji Rozbrojeniowej wywołuje przekonanie, że świat nigdy nie zazna pokoju, zanim nie będą nim rządzić jarosze i najważniejsze problematy nie będzie się roztrząsać na świeżem powietrzu.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.